

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c. We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
roczną w państwie austriackim	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
niemieckim	22 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Nieopłaconych nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarń S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafiką róg Rynek i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drukiem po 30 ct., za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu wyjąwszy p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Kaczowski, Courbevois pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norimberdze), H. Schalek, M. Duka, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Co. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmar i Freidler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

k która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wcześnie zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazy pocztowym.

Cena Czasu zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracja Czasu, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 1. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Ryńku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafiką w Ryńku głównym.

PP. Prenumeratorem Czasu we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Nowi Prenumeratorem otrzymają na żądanie początek drukującej się obecnie w Czasie powieści Adama Krechowieckiego p. t.: „Najmłodszy.”

Oprócz tej powieści zamieszczać będziemy w feiletonach Czasu dalszy ciąg „Listów z podróży” Henryka Sienkiewicza, oraz nowe i artykuły z zakresu literatury i sztuki. Ogłaszać będziemy także dalszy ciąg „Listów z Brazylji” Dra Józefa Siemiradzkiego.

Wydalenie Chadourna.

Kraków 22 grudnia.

Niedawno temu jeden z poważniejszych dzienników paryskich wydrukował charakterystyczny depeszy, przysłał mu rzekomo z Bukaresztu: „Spory wśród rumuńskiego domu królewskiego — donosił szczególniejszy telegram — przybierają coraz ostrzejszy charakter, a ponownie zwiększyły się jeszcze bardziej skutkiem tego, że prezydent ministrów Stambulów staje po stronie króla Miłana, co naturalnie do żywego porusza stronników królowej Natalii.” Klasyczny ten przykład przysłowiowej ignorancji francuskiej należy niewątpliwie do jednego z najjaśniejszych; podobnych jednak, zapewne nieco mniej rażących, znajduje się mnóstwo w prasie francuskiej, jeżeli tylko traktuje kwesty polityczne, rozgrywające się daleko od granic Francji, na terytorium serbskim, rumuńskim, albo bułgarskim. Nieświadomość, którą wybaczyć trudno, wypływa z łatwo dającej się pojąć najzupełniejszej obojętności wobec spraw, przy których interes Francji bezpośrednio nie jest dotknięty. Strona sensacyjno-romansowa epizodów zawiślanej kwesty wschodniej, zaciękała wyobraźnię bułwarowych czytelników; wiedzą coś zatem o Milanie i Natalii, o księciu Ferdynandzie rumuńskim i paniu Vaccaruse, obito im się o uszy nazwisko hr. Harthenau i ministra Stambulowa, przypominają sobie wiadomość o niezwykłej piękności wdowy po zamordowanym Belczewie, a nienawidzą z całych sił księcia koburskiego, ponieważ poinformowano ich, że w żyłach jego płynie krew orleańska i że w dodatku ośmiela się drażnić gniew wspólnymyślnego wszechwładcy Rosji. Wszystkie to razem zlewa się w jeden beładny chaos, z którego wytworzą się najbardziej wykrzywione i napotworniejsze pojęcia i kombinacje; przeważa w nich niechęć do bułgarskiego rządu, wywołana i podniecana sztucznie przez tych, w których interesie to leży.

Gerzej jest jednak, jeżeli nawet ci, którzy najbardziej powinni być powołani do znajomości wschodnich spraw i stosunków, okazują informacje niewiele lepsze od tekstu przytoczonej powyżej depeszy. Nie upłynął jeszcze tydzień od czasu, jak hr. Mouy, były poseł w Rzymie, odezwał się do jednego z dziennikarzy, zapytującego go o sprawę Chadourna: „Nie wiem, czy stosunki francusko-bułgarskie zerwane są już całkowicie i czy agent dyplomatyczny w Zofii p. Lanet po zostawieniu odpowiedniego pełnomocnika, czy też może powierzył ochronę interesów poddanych francuskich reprezentantowi rosyjskiemu.” Pokazało się zatem, że hr. Mouy, były radca legacji w Konstantynopolu, długoletni poseł w Atenach, uważany w Paryżu za niezawodną powagę w kwestiach wschodnich, nie wiedział o tem, czy zapomniał, że już od czterech lat niema wcale w Zofii rosyjskiego reprezentanta, a więc nie wiedział, czy zapomniał także o epoce rządów Kaulbarsa i o wszystkich wypadkach, zaszłych po jego odwołaniu. Jakże się tu dziwić, że p. Ribot w postępowaniu swoim wobec Bułgarii jest tak chwiejny i decyduje się na zamianę zerwania z nią dyplomatycznych stosunków, cofając wkrótce potem rozkaz, odwołujący pełnomocnika w Zofii, a konsułów z Filipopolu, Ruszczuku i Warny.

Pan Chadourne, naprzód kelner, potem prywatny sekretarz księcia Aleksandra, następnie korespondent kilku francuskich i angielskich dzienników, dostarczał w pierwszej połowie bieżącego

miesiąca osobą swoją obszernego tematu do not dyplomatycznych pomiędzy trzema państwami i do artykułów w całej europejskiej prasie. Zaczęło się od tego, że rząd bułgarski, znużony ciągłymi wiadomościami, rozszerzanymi o Bułgarię w sposób tendencyjny i fałszywy według pewnego z góry obmyślanego systemu, postanowił dobrać ich źródła. Pierwsze dochodzenia wykazały, że jedna z najbardziej sensacyjnych plotek o zatarciu pomiędzy księciem Ferdynandem a Stambulowem z powodu projektu księcia, odnoszącego się do utworzenia przybocznej gwardii z zaciężnych żołnierzy niemieckich, przechodziła niewątpliwie przez ręce jednego z urzędników konsultatu francuskiego. Plotka owa, dla znających stosunki zupełnie nieprawdopodobna, mogła jednak nie mieć zaszkodzić księstwu za granicą. Bez długiego wahania się Stambulów polecił aresztować podejrzanego urzędnika; fakt ten musiał odrzą sprawę w całym mieście nie miało wrażenie, jakkolwiek aresztowanego natychmiast, wypuszczono na wolność, otrzymawszy od niego pożądane wyjaśnienia. Obchodzono się z nim nadzwyczaj łagodnie i cierpliwie, pomimo najgrubszych zniewag, miotanych z jego strony w tureckim języku przeciw przesłuchującym go urzędnikom policyjnym. Zeznania urzędnika doprowadziły w każdym razie do przyzywania i wydalenia rzeczywistego sprawcy niegodnych przeciwko rządowi i państwu insynuacji zofijskiego korespondenta Ajeceji Hasasa, londyńskiego Timesa, paryskiego Tempsa i Matin, pana Chadourne. Historia jego pochwylenia i odstawienia, oraz treść not wymienionych pomiędzy rządem francuskim a bułgarskim dostatecznie jest już znana naszym czytelnikom; powtarzanie jej byłoby zbędne. Nieco interesujące może tylko budziło przytoczenie nieznanego jeszcze tekstu pierwszej noty, wystosowanej do p. Grekova przez pełnomocnika francuskiego: „Zofia 11 grudnia. P. Chadourne, obywatel francuski, uprowadzony został ubiegłej środy wieczorem przemocą przez agentów policyjnych i oddawiony do granicy. Podpisany gerent agencji francuskiej i konsulat jenerałnego w Zofii protestuje przeciwko temu wydaleniu, które stanowi jaskrawe i z góry obmyślane naruszenie przywilejów, zapewnionych traktatami cudzoziemcom, osiadłym w księstwie. Zapowiadając zastrzeżenia swoje co do szkód szkodliwych poddawanym, pozostajacym pod jego opieką, żąda on, żeby odnośnie rozpatrzenie cofnięto i żeby rząd bułgarski złożył pisemne zobowiązanie, iż nie będzie niepokoił p. Chadourne w razie jego powrotu do Bułgarii. — Gerent francuskiej dyplomatycznej agencji i konsulat jenerałnego żąda dalej, aby odpowiedź na przedłożoną notę udzielona była ze strony świętego księgięcego ministerstwa dla spraw zagranicznych w przeciągu dwudziestu czterech godzin. (Podp.) Lanet.”

Głosy prasy francuskiej, z początku gorące, ostre i krzykliwe, stawały się z biegiem czasu krótsze i trzeźwiejsze; rząd postąpiwszy odrzucił nadzwyczaj namietnie, okazywały zaczął zaraz potem pewną, dosyć wyraźną wstrętność. Oburzenie nastąpiło miejsca zdmienniu, że zerwanie stosunków ze strony Francji tak mało na Bułgarię sprawiło wrażenia i że tak spokojnie, a nawet tak wesoło znoszą niebezpieczeństwo braku reprezentacji francuskiej. Niemala oddziało także stanowisko prasy angielskiej, potępiającej jednoznacznie nierozważne postąpienie Ribota i uważającej je za niegrubny umizg, zwrócony w stronę kronsztadzkiego gospodarza. Ciekawie tłumaczono w Paryżu te trafne i rozsądne angielskie głosy; wyobrażano sobie, że w Londynie dlatego tak przyjaźnie patrzą na przekroczenie postanowień

traktatowych przez Bułgarię, ponieważ chcą, żeby tak samo oceniano angielskie nieuszanowanie traktatów w sprawie okupacji Egiptu. Komentarz ten jest pelen rzadkiej politycznej naiwności.

Ostatecznie skończył się na tem, że p. Ribot w oficjalnych dziennikach zaznaczył, iż sprawa pozostaje w zawieszeniu, dopóki nie nadejdą szczegółowe pismem sprawozdania z całego wypadku, o którym zapewne nie dosyć wyraźnie ma pojęcie francuski rząd spraw zagranicznych, jeśli wszyscy jego funkcjonariusze podobne mają informacje, co pan Mouy. Równocześnie zaś rozpoczęły się nad sprawą Chadourna rokowania pomiędzy rządem francuskim a tureckim; wczorajsza depesza doniosła, że poseł w Konstantynopolu Cambon, wręczył już Porcie notę, zawierającą niektóre żądania Francji zwrócone do Turcji, jako zwierzchniczki i opiekunki księstwa. Dyplomatyczne koła konstantynopolskie, według informacji Polit. Corresp., przypominają przy tej sposobności, że Porta dotychczas na tem stała stanowisku, iż nie można odmówić bułgarskiemu rządowi prawa wydalania cudzoziemców, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu księstwa. Przy poprzednich wypadkach, kiedy dyplomacyjni reprezentanci zagranicznych mocarstw bronili poglądu, że wydalanie z granic Bułgarii musi nastąpić za zezwoleniem rządu tureckiego, Porta oświadczała, że każdy rząd musi mieć najzupełniejszą samodzielną możliwość usuwania ze swego terytorium osób, których działalność wydaje mu się niebezpieczną z jakiegokolwiek bądź powodu. Do neutralnego stanowiska rządu tureckiego przyczynia się także wspomniany wczoraj wzgląd, że Francja dopiero po zerwaniu stosunków z Bułgarią udała się do Porty; gdyby rząd francuski czynił to był wcześniej, Porta mogłaby była w stosownej chwili użyć swojego wpływu w celu pomyślnego załatwienia całej kwesty spornej. Co do warunków, jakie dziś stawia p. Ribot, niema pewnych wiadomości; niektóre dzienniki zapewniają, że nie chce on poprzestać na niższym zadośćuczynieniu, jak na wymiaru Stambulowa, inne twierdzą, że chodzi tylko o odszkodowanie Chadourna kwotą 50,000 franków.

Rząd bułgarski naturalnie w całej pełni uznaje swoje prawo samodzielnego postępowania z zawracającymi mu cudzoziemcami. Dowodem tego jest, że Porta nie otrzymała wcale urzędowego o przebiegu wypadku sprawozdania. Dyplomatyczny agent księgięcego rządu, Dr Vulkowicz, ograniczył się tylko do tego, że w sposób poufny i prywatny zakomunikował do wiadomości Porty treść not wymienionych w sprawie Chadourna, między ministrem spraw zagranicznych, p. Grekowem, a reprezentantem Francji, p. Lavelem. Agence Balcanique przypomina z okazji zjadliwego artykułu Nowoje Wremia, że sama Rosja przyznała rządowi bułgarskiemu prawo własnościowego w danych wypadkach postępowania, wówczas, kiedy domagała się wydalenia z granic księstwa rękomych nihilistów za pomocą osobnej oficjalnej noty.

Sprawę Chadourna dzienniki rosyjskie omawiają takim stylem i tonem, jakiego używają zwykle, kiedy im przychodzi mówić o Bułgarii. Wyborna pod tym względem próbkę może dać jeden z swoich rodzaju artykuł Petersburskich Wiedomości. „Oddawa już — pisze ten dziennik — zerwanie z Francją uchodziło w oczach samowładców bułgarskich za fakt raczej dla nich pożądanym. Wprawdzie z jednej strony zmniejsza on znów widoki uznania księcia Ferdynanda przez Europę, lecz z drugiej strony uwalnia zbiorów Bułgarii od obecności zbytecznej i niemilego świadka ich bezcelestw. W uznaniu księcia, w bliskiej

przynajmniej przyszłości, nie wierzą chyba sami, drugi zaś korzystny wynik: zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją daje im niewątpliwie zysk realny. Europa środkowa oraz Anglia i Włochy w osobie swych agentów dyplomatycznych w Zofii zachowały się bardziej niż ozięble wobec wzruszającego memoriału żon, matek i siostr tych, którzy wpadli w ręce oprawców stambulowskich z racyi głoszącej sprawę Belczewa. Jeden jedyny konsul francuski wziął do serca los nieszczęśliwych i podał do wiadomości swojego rządu protest, skierowany przeciwko zęgananiu się nad oskarżeniami w więzieniach śledczych w Zofii. Okoliczność ta wywołała ukazanie się gwałtownego artykułu w Swobodzie i nasunęła jej inspiratorowi myśl agitowania w kierunku zerwania z Francją.”

„Pragnęlibyśmy — kończą Pet. Wiedom. — zwrócić uwagę p. Ribot na procedurę wytorzoną względem Stambulowa jeszcze przez Bismarcka. Stambulów pozwolił sobie, jak wiadomo, na grubiańskie obejście się z konsulem niemieckim, rezydującym w Ruszczuku. Wiedyto Bismarck zagroził natychmiast, że wyjedna od sultana przepuszczenie przez Dardanele pancernika niemieckiego w celu blokowania brzegów. Na takie dictum samowładnie zofijski zmógł odrzą i w ciągu doby wystosował jak najniebezpieczniejsze wyrazy przeproszenia i usprawiedliwienia. W Paryżu mogą być pewni, iż Rosya nie miałaby nie zgoda przeciwko ukazaniu się pancerników francuskich pod Warną i pod Burgas”. Czyż jest kto, aby w to wątpił?

Przegląd polityczny.

I dziś jeszcze nie jest rozstrzygniętą kwestya, kto zostanie ministrem lewicy. Deutsche Ztg, która przyszłego ministra nazywa „niemiecko postępowym,” zanawia, iż nominacją jego będzie ogłoszona w Wiener Ztg dnia 25 b. m. Natomiast W. Allg. Ztg na podstawie informacji „z wiadomością strony” donosi, iż podpisane już zostało cesarskie postanowienie, mocą którego ministrem bez teki mianowany został członek zjednoczonej lewicy niemieckiej hr. Gandolf Kuenburg. I nasz korespondent wymieniał wczoraj hr. Kuenburga między kandydatami do teki ministerjalnej. Hr. Kuenburg jest od r. 1882 radcą sądu krajowego w Linzu i z tego miasta otrzymał mandat poselski. W parlamencie zasiada on dopiero od 12 stycznia 1888 r.

Szefem sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych został mianowany hr. Wojciech Czi-raki. W ten sposób spełnił hr. Kalnoky dane węgierskiej delegacji przyrzeczenie co do mianowania węgierskiego szefa sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych.

Jak już z telegramu wczorajszego wiadomo, odbył się onegdaj pojedynek między ministrem honwędów jeneralem Fejervarym, a jednym z przywódców skrajnej opozycji węgierskiej posłem Ugronem. Geneza tego, bądź co bądź niezwyklego pojedynku jest następująca: W Izbie deputowanych wniesiono niedawno interpelację z powodu, iż jenerał Fejervary wydał okólnik do komendantów honwędów, w którym wystąpił ostro przeciw pewnemu tygodnikowi wojskowemu, nadmieniając przytem, iż pismo to nie ma nic wspólnego z ministerstwem obrony krajowej. Interpelant do-patrzyl się w tem naruszenia wolności prasy i powiedział, że takie wystąpienie ministra równa się zakazowi pomienionego tygodnika. Na to odparł jenerał Fejervary: „Nie zabroniłem czytania tego pisma, gdyby jednak okazało się to potrzebnem,

NAJMŁODSI.

(6) POWIEŚĆ
przez Adama Krechowieckiego.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

Droga była nuząca i ciężka. Mykoła prostego kierunku trzymać się nie chciał; wybierał okolice ładne, do miasteczka zbacał, szukając zarobku z niedźwiedziem. Czas mijal, końca podróży nie było widać, czasto też zbijano się z drogi i blądono po mowach, a siły biednej kobiety z dniem każdym ustawały. Maryna czula, że nie dojdzie.

Mykoła, chłop sprytny, umiał na swoją korzyść wyzyskać obecność kobiety chorej i malej Olgi. Maryna obudzała litość patrzących i nieraz hojniejsze wywoływała datki, dla Olgi zaś wymyślił Mykoła bezpośredni udział w przedstawieniach z niedźwiedziem. Kupił mały bębenek z dzwonczkami, tak zwany „baraban” i kazał jej tańczyć i śpiewać podczas produkcji z niedźwiedziem.

Po wsiach i miasteczkach zbiegali się też ludzie, oglądali uczonego niedźwiedzia, który przy odgłosie bębna i śpiewach malej Olgi z większą niż zwykle potulnością słuchał rozkazów Mykoły. Dla Olgi stało się to niezwykłą przyjemnością. Z zasłyszanych tonów wymyślała sobie coraz nowe pieśni i dumki. Śpiewała, jak umiała, a tańczyła z zapałem. Lewą ręką wzniesioną do góry trzymając bębenek, prawą uderzała w niego miarowo i rozpoczynała śpiew monotonny, tęskny, dziwny, wirując w okolo do upadku.

Maryna, siedząc opodal skulona, gorączkowo blizząc się do Mykoły, wpatrywała się w swoją dziewczę i słuchała jej tęsknego śpiewu, głuszonego chwilami dźwiękiem dzwonków, miarowym odgłosem bębna, nawoływaniem Mykoły i rykiem niedźwiedzia. Oczy jej zapływały łzami, serce ścisnęło się rozpaczą, a gdy Olga, po skończo-

nem widowisku, upadała u stóp jej zdyszana, bez tchu prawie, porywała ją w objęcia i gwałtownie przycisnęła do piersi.

— Biedna ty sieroto, oj, biedna! — jęczała. Tego smutku matki Olga pojąć nie mogła. Dla niej przedstawienia te, tańce i śpiew stawały się z dniem każdym coraz większą rozkoszą. Tańczyła, wpadała w uniesienie, traciła niemal przytomność, śpiewała jak ciekawość widzów i oznaki ich zadowolenia.

I byłoby może wszystko poszło niezłe, bo za robek, chociaż Mykoła ciągle narzekał, był wcale pokuszą, gdyby nie zdrowie Maryny, które coraz bardziej szwankować zaczęło. Pod Hanamiem dwa dni musiano na miejscu siedzieć bo Marynie siły do dalszego pociągu zabrakło. Skoro tylko pod niebie się mogła, ruszono dalej. I tak dnia jednego dowieźli się w p. sępnem mieleniu, już nad zachodem, do Oksaniny.

Ukazanie się niedźwiedzia obudziło we wsi niezwykłe zajęcie. Arendarz Icek, żona jego Ruchla i całe liczne potomstwo, wybiegli przysłądając się widowisku, a wkrótce na plac przed karczmą zebrała się liczna gromada ludzi. Icek wyniósł Mykołę półkwaterek wódki; chciał częstować i Marynę, ale ta jak nieżywa upadła na przybicie przed karczmą i dyszała ciężko.

— Dziękuj, szepnęła — nie mogę, nie mogę. Nie zwracano na nią uwagi, bo wszystkich oczu kierowały się ku niedźwiedziowi, którego Mykoła na początek widowiska wódka raczył. Myś przelknął gorzałkę, lypnął ślepiami i mruzcąc, legł na ziemi. Nie na długo wszakże, wkrótce bowiem Mykoła dał hasło.

— A ha! — krzyknął i pociągnął łańcuch ku sobie. Myś z niecierpliwością szarpnął łańcuchem i podniósł się nieco, leniwie, mrużąc, bo go nozdrza przekletha bolały, lecz wstawać nie myślał.

— A ha! a ha! — krzyczano w okół. Chłopcy z tłumy rzucali grudkami ziemi na niedźwiedzia, który ślepe żrenice wytrzeszczał, obracał białkami krwawymi, sierść jeżył na grzbiecie i paszczę otwierał, pomrukując głucho.

Mykoła zwrócił się do Olgi, która przy matce przyklepła.

— Baraban! krzyknął. Dziewczę chwyciło spiesznie bęben i podskoczyło żywo ku Mykołowi.

— Mykoła, Mykoła, szepnęła — matka chora! — Djabli! — zaklął chłop. Niech się wódki napije. Teraz czasu niema, ludzie czekają — bierz baraban i tańcz!

Olga z wahaniem ogłębła się na matkę. Ale nie było czasu, jak mówił Mykoła.

— A ha! — krzyknął z pełnej piersi, ścisnął łańcuch i kijem żelaznym dźgnął w bok niedźwiedzia.

Zwierzę stęknął, całą siłą szarpnął się, jakby się wyrwać pragnął, dźwignął swe cielsko, na tylnych łapach stanął, paszczę otworzył i ryknął. Dreszcz przerażenia przeszedł po skórze patrzących. Tym cofnął się mimowolnie i skupił się szczerzej w przestachu, wytrzeszczając ciekawe oczy.

— Potanęj Mysiu — wołał Mykoła, stukając o ziemię kijem żelaznym.

Równocześnie owały się dzwonki i Olga z podniesieniem w górę rękami, uderzając miarowo w bęben i potrząsając dzwonczkami, zaczęła skakać w okolo niedźwiedzia i śpiewać.

Śpiew to był dziwny, bez słów. Nuta dzika, a rzewna, przypominająca czasem tęskną dumkę, to znów wpadająca w skoczny rytm kosa.

Niedźwiedź, ponaglany od czasu do czasu to szarpnięciem łańcucha, to uderzeniem kija, chodź teraz w kolo drobniemi krokami na dwóch łapach, rycząc głucho lub postęgując, a ten ryk i te jęki, krzyk Mykoły i brzęk łańcucha, łączyły się w dziwną isięć harmonię ze śpiewem Olgi, z odgłosem dzwonków i bębna.

Dzika ta wrzawa zdawała się budzić do przytomności leżącą na przybicie Marynę. Kilka razy usiłowała się dźwignąć, ale zawsze opadała bezsilnie. Za to wzrokiem śledziła pilnie każdy ruch Olgi. Wzrok ten, jakkolwiek zamglony, niezwykłą teraz miał siłę — zdawał się skupiać w sobie i wyrażać wszystkie myśli i uczucia zmierzniętej chorej kobiety. Twarz jej jeszcze bardziej zczerniała, policzki zapadły, spieczona usta drżały i otwierały się co chwila, jakby napróżno przemówić pragnęły. A wzrok biegił naprzód, za tańczącą

Olga i wpatrywał się w nią szczerze. Powieki co chwila zamykały się bezwładnie, ale siła woli otwierała je znowu gwałtownie, a przerażenie, ból, czy też jakieś pragnienie wewnętrzne rozszerzało żrenicę. Tryskał z niej chwilami ogień gorączki, tłumiony wnet mgłą omdlenia.

Olga zaś coraz szybciej krążyła tańcząc. Przerzucała teraz bęben z ręki do ręki i uderzała w niego to prawą, to lewą dłonią. Dzwonki i kółka miosiężne, poprzyczepiane do drewnianej oprawy bębna, dźwięczyły coraz donośniej, a z piersi dziecka, zdyszanego, wychodził cieniutki, przenikliwy, chwilałami przerywany śpiew. Liczniejsza, niż kiedykolwiek, liczba widzów, ich widoczne zajęcie się, głośnie okrzyki radości i podziwu, mimowolnie działały na Olę. Nie słyszała już teraz ani ryku niedźwiedzia, ani nawoływań Mykoły. Słuchała tylko własnego śpiewu i jakiegoś storko piękniejszej a nieuchwytniej harmonii, która jej duszę poruszała. Widziała tylko blaski zachodzącego słońca, padające wprost na twarz jej, i czuła na sobie magnetyczne działanie tysięcy patrzących na nią oczów. Wzrok jej, w górę wzniesiony, jaśniał zachwytem, usta, otwarte śpiewem, zdawały się uśmiechać do tych dźwięków dzikich, nieczczonych, które w jej duszy spływały w harmonijną całość.

W tej chwili Olga zapomniała nawet o matce, która wciąż tym samym szczerzym wzrokiem patrzyła na nią. Dreszcz wstrząsł wychudłym ciałem Maryny; coraz większy niepokój ogarniał, przytomność odbiegała. Bezwiednym ruchem szarpała chustkę, związaną na piersi.

Wtem niedźwiedź ryknął głośnie i przysiadł na tylnych łapach. Mykoła wetknął kij żelazny w jedną z przednich łap zwierzęcia, a w drugą wcisnął swoją czapkę. Następowała najważniejsza chwila zbierania datków pieniężnych.

Myś, pociągnięty łańcuchem, dźwignął się znowu musiał i pomrukując zbliżył się do szeregu widzów. Posypały się kopieiki do czapki Mykoły, którą niedźwiedź nadstawił. Nawet Icek okazał się hojniejszym, niż zwykle: dał całą złotówkę za siebie i za swoich, oprócz traktamentu. Śmieiali z widzów zbliżali się teraz do niedźwiedzia, gładzili wyszarżaną sierść jego i kudły na grzbiecie. Myś mruzczał ciągle, ale coraz ciżej, śnać prze-

cznając, że męczarnie jego na dzisiaj zbliżają się do kresu.

Olga powoli przychodziła do siebie. Przysiadła na ziemi, łokieć na kolanach oparła, twarz schowała w obu dłoniach i pozostała tak długą chwilę, zdyszana. Nagle głowę podniosła, zdziwionem okiem powiodła dokoła i jakby przypomniałszy coś sobie, porwała się i podbiegła do matki.

Maryna leżała bez ruchu. Oczy były teraz zamknięte i w głaz zapadła, pierwszą dyszałką ciężko. Na wołanie Olgi nie odpowiadała nic; była nieprzytomną.

Zbiegli się ludzie i wniesiono chorą do wnętrza karczmy, gdzie ją złożono na ławie. Wokoło ciekawo gromadzili się na nowe widowisko; kobiety kiwały głowami, szepcząc z cicha. Radzono, czyby chorej nie przenieść do którejś z chat pobliskich, bo przecież to grzech, aby chrześcijańska dusza tak ginęła bez pomocy w karczmie żydowskiej. Radzono długo i coraz głośniej; kłócić się nawet zaczęło, do żadnej wszakże konkluzji nie przyszło. Największą przeszkodą była mała Olga, która kłęząc obok matki i obejmując ją konwulsyjnie rękami, nie dawała do niej nikomu przystępu. Bała się tych obcych ludzi, których widziała po raz pierwszy w życiu.

— Nie ruszajcie jej, nie ruszajcie! — wołała. Nie trudno by wprawdzie było zwałczyć opór dziecka, ale nikomu na prawdę nie chciało się brać kłopotu na głowę. W pierwszej chwili każdy był gotów, potem przychodziła refleksja. Wszak nie wiadomo było nawet, kto jest ta kobieta, bo Mykoła na pytania odpowiadał półgębkiem, niechętnie.

Zły był i kłat sąroczyste. — Zdruzyla mię ta kobieta — mówił. — Zapędziła na kraj świata, baśnie gadając, a teraz zdycha. To przeklesta dola!

Umieściwszy niedźwiedzia w pustej stajni, na frasnęk raczył się wódka. Siadł w izbie przy stole, podpierał głowę na rękę, pił i sypiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie zawaham się spełnić mego obowiązku. — Skrajna lewica podniosła ogromny hałas, a Ugron zawałował w uniesieniu: „W takim razie my pana zjadł wyrzucimy.“ Na to odrzekł spokojnie minister honowdów: „Znamy się na waszem pyszałkostwie, a każdy, co z wami ma do czynienia, umie je zredukować do właściwej miary.“

Zdawało się, iż na tem został zamknięty ten epizod, że skrajnej lewicy nie replikowano już więcej. Aż tu na posiedzeniu poniedziałkowym powstał Ugron i oświadczył: „Wśród hałasu nie dosyłałem uwagi, jaką pozwolił sobie uczynić generał Fejervary, w przeciwnym bowiem razie dałbym być p. generałowi dostateczną sposobność do postawienia na próbę naszego pyszałkostwa. Jeżeli już raz nie skorzystał z takiej sposobności, nie moja w tem wina.“ Generał Fejervary nie był obecnym na tem posiedzeniu, bawił bowiem podówczas w Wiedniu. Gdy powrócił i dowiedział się o zaczepce Ugrona, wysłał do niego swych sekundantów, a mianowicie hr. Tihora Karolyi i Stefana Kegliewicza. Sekundantami Ugrona byli: hr. Gabriel Bethlen i Kornel Abrany. Pojedynkę odbył się w koszarach Franciszka Józefa, a podczas pojedynku, prócz sekundantów i lekarzy, byli obecni także przyjaciele pojedynkujących się, a między nimi sekretarz stanu w ministerstwie honowdów Dezydery Gromon i syn ministra baron Emeryk Fejervary. Rezultat pojedynku wiadomy. Dwukrotne strzały przeciwników chybiły, poczem odbył się pojedynek na palasze, w którym obaj przeciwnicy odnieśli rany od cięć w ramię, a nadto minister draśnięcie w ucho. Sekundanci skontaktowali nieudolność do dalszej walki, poszem Ugron przystąpił do Fejervarego i oświadczył mu: „Ekscelencyjo, ubolewam, iż do tego przyszło“ i podał mu rękę, którą baron Fejervary grzecznie uścił. Z półurzędowej strony zaprzeczają, jakoby minister przed pojedynkiem wręczył przesewy gabinetu podanie o dymisie. Tak więc pojedynki, który wywołał w Peszcie we wszystkich warstwach najszybszy interes, pozostał bez żadnych dalszych konsekwencji politycznych. Minister Fejervary przybył już wczoraj do Łaby wyżej, gdzie go powitano uczceniemi okrzykami: *eljen!*

Cesarz Wilhelm wypowiedział przy poświęceniu nowego gmachu rządowego w obwodzie Teltow dwie mowy, z których jedną, zakończoną okrzykiem: „Hrabia Caprivi niech żyje!“ streściła odrazu depesza oficjalna. Tekst drugiej mowy dopiero teraz ogłaszają dzienniki niemieckie; poświęcona ona jest znaczeniu i zadaniom rolnictwa i zawiera między innymi następujące, bardzo charakterystyczne słowa: „Wspomniawszy pan — mówi cesarz, zwracając się do naczelnika obwodu — o dwóch głównych żywiołach: powietrzu i światle, darach naszego najdobrotliwszego Boga, o tych żywiołach podstawowych, które dla rolnika są konieczne. Sądzę, że dawca powietrza i światła szerszy dał wzrok i obszerniejszy horyzont tym, którym przeznaczono wespół tych żywiołów przebywać i wśród nich pracować, tym, którzyby zatem chcieli powietrze i światło uważać za swoją własność. Mam to przekonanie i nie wątpię, że nie tylko rolnicy tej specjalnie powołani, lecz także całego mego państwa ożywni będą poczynieniami, że trzeba zawsze wspólnie się trzymać, wspólnie pracować i wspólnie czynić, oraz starać się dostrzec, że *Sum cuique* w pełnej mierze stosować; jestem głęboko przekonany, że słowa te będą wam wiecznie tkliwie w sercu pomimo wszelkich prób, czynionych wobec was ze stron rozmaitych w celu osiągnięcia czegoś wprost przeciwnego.“ Ostatnie słowa skierowane są wyraźnie ku Friedrichshu.

Projekt budżetu krajowego na rok 1892.

Lwów 21 grudnia.

(X) Ze wszystkich sprawozdań, jakie Wydział krajowy przedstawia corocznie Sejmowi, największe zawsze budzi zajęcie budżet krajowy. W sprawozdaniu o budżecie znajdujemy bowiem szczegółowy obraz całego gospodarstwa krajowego; od budżetu zawiste są niemal wszystkie inne zamierzone reformy i przedłożenia, gdyż zazwyczaj obciążają one budżet; wreszcie najwięcej interesującą jest rzeczą dowiedzieć się, jak wysokie dodatki do podatków mają być nałożone na pokrycie niedoboru funduszu krajowego.

Budżet na rok 1892, przez Wydział krajowy złożony i uchwalony, przedstawia się w sposób następujący:

Wydatki preliminarne Wydział krajowy w połączonych rubrykach w następujących sumach:

- 1) Koszta reprezentacji kraj 108,426 złr. (t. j. sumę, jaką uchwalono na rok 1891);
- 2) Koszta zarządu 303,304 złr. (więcej o 40,744 złr.);
- 3) Koszta leczenia 840,000 złr. (więcej o 17,000);

- 4) Koszta szpitala 65,000 złr. (mniej o 500 złr.);
- 5) Wydatki sanitarne 4,100 złr. (mniej o 400 złr.);
- 6) Zasługi dla zakładów dobroczynności 15,674 złr. (mniej o 2,700 złr.);
- 7) Na cele wykształcenia i oświaty 1,395,098 złr. (więcej o 139,652 złr.);
- 8) Utrzymanie pomników historycznych 18,760 złr. (jak na rok 1891);
- 9) Kwaterunkowe żandarmery 163,599 złr. (więcej o 15,730 złr.);
- 10) Drogi krajowe 879,000 złr. (więcej o 21,164);
- 11) Dotacje dla zakładów krajowych 77,812 złr. (mniej o 24,728 złr.);
- 12) Wydatki na szpazniactwo 27,000 złr. (mniej o 1000 złr.);
- 13) Budowy wodne i melioracje 261,439 złr. (więcej o 26,653 złr.);
- 14) Umazanie pożyczek 1,311,713 złr. (więcej o 697,050 złr.);
- 15) Na cele rolnictwa i górnictwa 341,145 złr. (mniej o 2,689 złr.);
- 16) Na cele przemysłu 193,330 złr. (więcej o 39,006 złr.);
- 17) Rozmaite wydatki 59,580 złr.

Ogółem wydatki wynoszą 6,054,980 złr. W porównaniu z wydatkami, uchwalonemi przez Sejm w budżecie na rok 1891, suma wydatków na r. 1892 będzie wyższą o 980,877 złr.

Dochody preliminarne Wydział krajowy, jak następuje:

- 1) Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5,000 złr. (jak w r. 1891);
- 2) Dochody z dróg krajowych 219,320 złr. (więcej o 3,293 złr.);
- 3) Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 12,280 złr. (mniej o 5,277 złr.);
- 4) Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 37,000 złr. (więcej o 2,600 złr.);
- 5) Zwroty pożyczek 37,476 złr. (więcej o 32,168 złr.);
- 6) Dochody szkoły lasowej we Lwowie 6,330 złr. (więcej o 870 złr.);
- 7) Dochody szkół roln. w Dublanach 37,626 złr. (mniej o 33,950 złr.);
- 8) Dochody szkół roln. w Czernichowie 39,942 złr. (więcej o 4,570 złr.);
- 9) Dochody innych kraj. szkół roln. 16,552 złr. (więcej o 322 złr.);
- 10) Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złr. (jak w r. 1891);
- 11) Dochody z przelania do skarbu kraj. pozostałości z funduszu zapomogi z 1866 r. 7,178 złr. (mniej o 4,115 złr.);
- 12) Z kwaterunku żandarmery 52,714 złr. (więcej o 704 złr.);
- 13) Z kraj. śladow zbożowych i spirytusowych 40,700 złr. (mniej o 5,950 złr.);
- 14) Dochody z kraj. opłat konsumcyjnych 325,000 złr. (dochód ten dopiero po raz pierwszy się pojawia);
- 15) Rozmaite dochody 63,811 złr. (więcej o 17,890 złr.).

Ogółem dochody własne wynoszą 914,529 złr. W porównaniu z sumą dochodów, uchwaloną przez Sejm na rok 1891, preliminarne Wydział krajowy na r. 1892 dochody wyższe o 338,125 złr.

W wyjaśnieniach do preliminarza budżetu, uzasadnia Wydział krajowy wysokość wstawionych cyfr wydatków i dochodów, tudzież różnice między cyframi preliminarza na r. 1892, a uchwalonego na r. 1891 budżetu.

Wydatki: Koszta zarządu zwiększone zostały reorganizacją etatu służbowego Wydziału krajowego. Wydatek wyższy w kwocie 40,744 złr. na ten cel preliminarzowany, zmniejszy się jednakowoż o 17,500 złr., zaliczone na zarząd funduszu indemnizacyjnych, która to kwota zwrócona był na funduszu krajowemu i w tym celu wstawiona została do dochodów funduszu krajowego. Koszta leczenia preliminarzują się w wyższej kwocie, z powodu coraz zwiększającej się ilości dni leczenia. Wyższy wydatek na cele wykształcenia i oświaty, preliminarzowany w wyższej kwocie 139,652 złr., spowodowany został tem, iż Rada szkolna kraj. preliminarzuje na rok 1892 na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego kraj. zasilek o 121,135 złr. większy. Gdy jednak w tem zwiększeniu nieścisza się subwencje dla szkół żeńskich w kwocie złr. 12,550, wstawiane dawniej do preliminarza funduszu krajowego, które Sejm wstawić polecił do funduszu szkolnego, przeto po strąceniu tych subwencji, właściwe zwiększenie wydatków na cele oświaty wyniesie 108,585 złr. Dalsza różnica pochodzi ze zwiększenia zasilek na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego emerytalnego o 39,367 złr. Na umorzenie pożyczek preliminarzuje Wydział krajowy więcej o 697,050 złr. Zwiększenie tej rubryki spowodowane zostało w pierwszej linii tem, że 360,663 złr. preliminarzuje się na jednorazową spłatę długu, który w roku 1889 zaciągnięto na funduszu pożyczkowym spółek wodnych na

spłatę długu w banku dla krajów koronnych, co budżetem na r. 1889 nie było przewidziane, ale uzyskało następną aprobatę Sejmu.

Następnie musiała wejść tutaj kwota wyższa o 232,821 złr. na pokrycie niedoboru z r. 1889. Na spłatę pożyczki, zaciągniętej na zapomogi dla dotkniętych nieurodzajem, wstawiono ratę 26,456 złr. Wreszcie wstawiono 81,141 złr. na spłatę pożyczki krajowej, w r. 1891 emitowanej.

Dochody wykazują jedną, godną podniesienia pozycję wyższą, t. j. dochód z krajowych opłat konsumcyjnych w sumie 325,000 złr., które to opłaty, zaprowadzone ustawą kraj. z d. 20 marca 1891 r., przyniosą, jak widzimy, znaczny dochód funduszu krajowemu.

Ponieważ w porównaniu z rokiem 1891 preliminarz Wydział krajowy dochody wyższe o 338,125 złr., zaś wydatki większe o 980,877 złr., przeto preliminarz na rok 1892 przedstawia się z porównania cyfrowo niekorzystniejszym o kwotę 642,752 złr.

Sumaryczny projekt budżetu krajowego na rok 1892 przedstawia, jak to wyżej wykazano, wydatki w kwocie 6,054,980 złr., dochody własne w kwocie 914,529 złr. Niedobór wynosi przeto 5,140,451 złr.

Podane wyżej porównanie preliminarza na rok 1892 z budżetem, uchwalonym na rok 1891, wykazuje niezwykle wysoki wzrost wydatków, bo wynoszący, po uwzględnieniu obniżenia wydatków w niektórych pozycjach, sumę 980,877 złr. a zatem około jednego miliona. Wszakże dla należytego oceny tej cyfry należy uwzględnić, że więcej niż połowa tego wzrostu wydatków nie jest właściwym wydatkiem roku 1892, ale pokryciem niedoborów r. 1889, a mianowicie: a) właściwy niedobór r. 1889, który z budżetu r. 1892 pokryty być musi, jest od niedoboru r. 1888, wstawionego w budżet r. 1891, wyższy o 232,821 złr.; b) ze względu na wzmagające się potrzeby spółek wodnych z jednej, a konieczność uprządkowania krajowych samostojnych funduszy z drugiej strony, założył konieczną potrzebę pokrycia w r. 1892 chwilowej pożyczki, zaciągniętej w r. 1889 z funduszu spółek wodnych, na spłatę długu w banku dla krajów koronnych, co powoduje znów wzrost wydatku o 360,663 złr. Razem przeto jest 593,484 złr. wzrostu wydatków r. 1892, spowodowanego niedoborami r. 1889.

Jeżeli od ogólnego wzrostu wydatków 980,877 złr., potrąci się sumę wyżej wykazaną 593,484 złr., pozostanie 387,393 złr., jako właściwy wzrost wydatków własnych roku 1892. Ma on być zresztą przeważnie użyty na cele produkcyjne, a mianowicie: na oświatę, komunikację, budowę wodną, rolnictwo, przemysł i górnictwo, — w sumie 233,482 złr.

Reszta powyższej cyfry wzrostu przypada na spłatę pożyczek, zaciągniętych w r. 1890 i 1891, na wydatki konieczne, z ustaw płynące, wreszcie na koszta zarządu.

Wydział krajowy zanawiał jednakowoż w swem sprawozdaniu, że ten wzrost właściwych wydatków roku budżetowego, wynoszący 387,393 złr., nie jest nieproporcjonalnie wyższym od wzrostu dochodów, który wyniesie według preliminarza 338,125 złr., zaś w spodziewanem podwyższeniu dochodu z dodatków 36,000 złr., razem 374,125 złr. Różnica przeto wynosi tylko 13,268 złr. Jeżeli jednak Sejm przychyli się do wniosków Wydziału krajowego o różne, przeważnie budowlane kredyty, których, nie chcąc przesadzać uchwalom Sejmu, Wydział krajowy nie objął preliminarzem na r. 1892, ale przedkłada je osobno w sprawozdaniach, wówczas kwota niedoboru, pozostająca do pokrycia za pomocą kredytu, znacznie jeszcze wzrośnie.

Niedobór, preliminarzowany na r. 1892, wynosi, jak wyżej wykazano, 5,140,451 złr. Wydział krajowy przypuszcza, że jeden cent dodatku przyniesie 105,000 złr. Gdyby dodatkowi do podatków chcieli pokryć cały niedobór, wówczas trzeba uchwalił dodatków w wysokości 49 centów, co przyniosłoby dochodu złr. 5,145,000 i pozostalałaby nadwyżka 4,549 złr.

Ponieważ jednak takie podwyższenie dodatków do podatków o 13 cent, byłoby dla opodatkowanych zbyt ciężkie, a Sejm już w obradach nad budżetem r. 1891 objawił bardzo stanowczą wolę niepodwyższania nadal dodatków do podatków bezpośrednich, przeto Wydział krajowy uchwalil przedstawić Sejmowi wniosek, aby na częściowe pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1892, wykazanego w kwocie 5,140,451 złr., pobierany był krajowy dodatek do podatków bezpośrednich państwowych, w dotychczasowej wysokości 36 centów, co uczyni 3,780,000 złr. Pozostały zaś niedobór w kwocie 1,360,451 złr. ma być pokryty operacją kredytową.

KRONIKA.

Kraków 22 grudnia.

— **P. Prezydent miasta Dr. Słachetkowskiego** z uchwalej przez Radę ryczałtowej kwoty 500 złr. udzielił dodatk jednorazowy z powodu drożyzny dyktaryuszom Magistratu w kwotach po 40, 30 i 20 złr. Stosownie do objawionej przez Radę woli, wypłata dodatku nastąpiła przed świętami, dokonana została mianowicie w dniu dzisiejszym.

— **Obiad u JE. prezydenta Zborowskiego.** Z powodu zamianowania prokuratora państwa w Tarnowie p. Wilibalda Prusnigga i rady Sąd krajowego w Krakowie p. Józefa Głuszkiewicza, prezydentami Sądów obwodowych, pierwszego w Wadowicach, drugiego w Rzeszowie, odbył się wczoraj u JE. prezydenta wyższego Sądu krajowego p. Zborowskiego obiad, na który, prócz nowo-mianowanych pp. prezydentów, otrzymali zaproszenie pp.: wiceprezydent wyższego Sądu krajowego Madejski, prezydent Sądu krajowego Jasiński, prezes Sądu karnego Brason i sekretarz prezydium Sądu wyższego Dr. Gubarski. Podczas obiadu wychylił JE. p. prezydent Zborowski kielich na pomyślnie nowo-mianowanych prezydentów, poczem imieniem tychże wniósł p. prezydent Prusnigga toast na cześć JE. p. prezydenta Zborowskiego i jego małżonki.

P. prezydent Głuszkiewicz złożył kolegom swoim pożyteczne wizyty i w najbliższych dniach wyjeżdża do Rzeszowa.

— **Wybory pełnomocników parafian tutejszych** parafii odbywają się od dnia wczorajszego począwszy. przy udziale zarządów kościołów i urzędników parafian. Dotąd wybrani zostali: pełnomocnikiem parafian w parafii św. Tomasza p. Tomasz Chęciński, obywatel i radca miejski; w parafii św. Anny Dr. Witold Bochenek, urzędnik tutejszej prokuratury skarbu; w parafii N. Maryi Panny kupiec i obywatel p. Władysław Fischer; w parafii św. Norberta p. Szymon Lewicki. Pełnomocnicy ci uprawnieni są do zastępowania parafian przy rozprawach konkurencyjnych tudzież, wraz z pełnomocnikami gmin wiejskich, ordynarytem, patronem i proboszczem kościoła, do wyboru 3 niestających członków komitetu kościelnego.

— **Komisja targowa** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. p. Friedleina. Na porządku dziennym było przeniesienie tandyt z ulicy Dietla na ulicę Grzegorzewską za wal kolejowy. Komisja poleciła budownictwu miejskiemu: 1) wypracowanie szczegółowych planów na budowę 30 kramów na tandetę od frontu ulicy Grzegorzewskiej; 2) kramy mają być sytnowane w tym porządku, aby przedstawiały dla wszystkich wynajmujących jedną wartość; 3) zbudowane być mają jak najtańszym kosztem; 4) ukończone być mają po koniec kwietnia 1892 roku. Następnie obradowała komisja nad wypracowaniem przez radę Magistratu p. Szymkiewicza regulaminu dla targów w mieście, obejmującego także regulamin dla jarmarków na konie. Nad tą pracą p. rady Szymkiewicza toczyły się obszernie rozprawy, poczem komisja uchwalila przekazać elaborat sekcji prawnej i przemysłowo-handlowej celem zbadania.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** W niedzielę dnia 10 stycznia 1892 r. o godz. 4 po południu odbędzie się w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowym nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego. Porządek dzienny: 1) sprawa rekonstrukcji i przybudowy dworca tatrzańskiego w Zakopanem (ref. p. Beringer); 2) upoważnienie Wydziału Towarzystwa do zaciągnięcia na ten cel odpowiedniej pożyczki (ref. Dr. Wierzbicki).

— **Losy krakowskie.** W dniu 2 stycznia 1892 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej ratusza krakowskiego 36 ciągnięcie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

— **Ślizgawka.** W parku Krakowskim otwartą została ślizgawka i po raz pierwszy dostępna będzie jutro we środę dnia 23 b. m. Podczas ślizgawki przegrzawka będzie muzyka wojskowa. Koncerta muzyki wojskowej na ślizgawce odbędzie się również w piątek, sobotę i niedzielę dnia 25, 26 i 27 b. m. Koncert trwa od godziny 2—5 po południu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Pan Namieśnik zamianował wachmistra przy 1 pułku ulanów, Antoniego Horaka, kancelistą policyjnym w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Minister handlu przeniósł oficjalną pocztową, Edwarda Emplinga, z Krakowa do Wiednia.

Krajowa Dyrekcja skarbu zamianowała koncepcystów skarbowych: Antoniego Rejnarowicza, Ignacego Klemensiewicza, Antoniego Teogla, Tytusa Titzla, Izaka Herchdorfera, Rudolfa Pollaka, Mojżesza Herzera, Ludwika Bańkowskiego, Antoniego Skrzyckiego, Maryana Dejmana, Ignacego Peterscha, Szymona Bera, Leonarda Orszulskiego, Dra Tadeusza Heppę, Franciszka Jossego, Eugeniusza Kohmanna, Bogdana Isakowicza, Karola Łozińskiego, Jana Matkowskiego, Karola Żurakowskiego, Tadeusza Skolimowskiego, Kazimierza Biesiadzkiego i Józefa Nawrockiego, komi-

sarzami skarbowymi w IX klasie rangi; praktykantów zaś koncepcystów: Józefa Schneidera, Dra Leona Lesera, Stanisława Zennermanna, Kazimierza Lityńskiego, Jana Niezabitowskiego, Alfreda Simona, Czesława Popiela, Michała Rudnickiego, Floryana Czana, Bronisława Jopka, Stanisława Buszka, Józefa Sommera, Stanisława Biega, Stanisława Kamińskiego, Kazimierza Jarosiewicza, Tadeusza Pierożyńskiego, Józefa Madejskiego, Tomasza Armatysa, Dra Maurycego Daniela, Romana Czaudernę, Stanisława Tabeau, Ludwika Gronieckiego, Franciszka Radzikowskiego, Zygmunta Głubińskiego, Antoniego Trojana, Jana Zawilskiego, Marcelgo Dyakowskiego, Dra Feliksa Wóhnta, Franciszka Kierniga, Stanisława Kotowicza i Józefa Staruszkiewicza, koncepcystami skarbowymi w X klasie rangi.

— **Ze Lwowa** donoszą, iż JE. p. Namieśnik hr. Badien był przedwczoraj na audyencji u Arcyksięcia Leopolda Salwatora i jego małżonki, a to celem złożenia Arcyksięstwu życzeń świątecznych.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej skarbicy gminie Zawadka, w powiecie łiskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Samobójstwo w kościele.** W ubiegły czwartek około godz. 6 wieczorem przyszedł do kościoła św. Szczepana w Wiedniu młody człowiek, który usiadłszy w ostatnim rzędzie ławek, zdawał się modlić, a po chwili strzelił dwukrotnie z rewolweru, wymierzając w pierś. W kościele nie było już prawie nikogo, nieliczni nabożni wychodzili, a zakrystyan szedł także do drzwi głównych kościoła, ażeby je zamknąć. Sprowadzona komisja Towarzystwa ratunkowego sprawdziła, że młody człowiek trafił się w serce i wnet skończył. Znalaziono przy nim kartkę, w której jako powód samobójstwa podał nieszczęśliwą miłość i nędzę. W policyi sprawdzono, że nazywał się Alfred Schuster, liczył lat 28, rodem ze Śląska i w ostatnich czasach był urzędnikiem prywatnym we Wiedniu.

Z powodu profanacji świątyni przedsięwziął arcybiskup Angerer bezwzględnie w liczonej asystencji duchowieństwa ponowne poświęcenie kościoła św. Szczepana, przyczem były obecne tłumy publiczności, które ściągnęły do kościoła okoliczności, że tam był późnym wieczorem silnie oświetlony. Cerecmonia poświęcenia trwała godzinę.

— **Polscy emigranci w Brazylii.** Z dwóch listów X. Dziadkiewicza, zarządcy parafii polskiej w kolonii Abramches pod miastem Curitiba w Brazylii, pisanych w czerwcu i listopadzie b. r. do jednego z przyjaciół swych księży w tarnowskiej diecezji, podajemy następujące wyjątki:

„Polańsk w całej Brazylii, wielkiej jak Europa bez Anglii, jest w 20 prowincjach przeszło 160,000, ale tak rozrzuconych, że trudno ich odnaleźć. Najwięcej jest ich w prowincji Parana, gdzie w okolicach miasta Curitiba (30,000 mieszkańców) założył przed 13 laty pięć kolonii, mianowicie: Campo Comprido, 5000 dusz, kapłanem jest X. Michał Przysarski, Kaszuba, — Abramches 6,000 dusz, kościół murywany, nędzny, kapłanem był do 18 lipca b. r. X. Franciszek Gurawski, od 4 sierpnia X. Dziadkiewicz, — Thomas Coelho św. Michała, 4,000 dusz, kapłanem X. Franciszek Soja z Galicyi, — Thomas Coelho Matki Bożej bolesnej 5,000 dusz, kapłanem X. Kazimierz Andrzejewski z Krakowa, — Muricy 873 dusz z pod Gorlic, Jastła, Grybowa, Poznań wraz z filią Zacharias, 300 dusz z Górnego Śląska kościółek filialny, drewniany, kapłanem do 18 lipca br. X. Dziadkiewicz, który w Muricy na miejscu małej kaplicy rozpoczął budowę murywaną gotycką kościółek Najświętszego Serca Jezusowego. Wszystkie te kolonie, rozrzucone na przestrzeni 20 mil w promieniu, zostają pod zarządem X. biskupa-wikaryusza jen. z Curitiba. Dobrobyt materialny tych polskich kolonii, przy wyjątkowej pracy kolonistów, jest znaczny, ale pierwsze 3, 4 lata okropne.

Kolonia Abramches, której kapłanem obecnie jest X. Dziadkiewicz, składa się przeważnie z Wielkopolan (między tymi 30 rodzin niemieckich), którzy tu przybyli przed 20 laty, z Górnoszląskami osiadłymi tu przed 14 laty i z 23 rodzin z pod Gorlic i Grybowa. Plebania piękna, murywana, otoczona rozkosznym ogrodem; kościółek nędzny; po Bożem Narodzeniu rozpocznie się budowa nowego wielkiego kościoła; parafianie zwieźli już kamień i dostarczą wapna, które sami wypalają. Dochody kapłana około 3000 milreis rocznie, ale walory brazylijskie spadły do połowy; za 1 milreis płacono się dawniej 2 marki niemieckie; dziś daje tylko 1 markę. Wskutek tego liczne po miastach bankrutstwa kupców i bankierów, a d. 2 listopada b. r. kwestya finansowa wywołała w Rio de Janeiro, stolicy kraju, wielką rewolucję. W Paranie dotąd cicho.

Polacy z Królestwa Polskiego raz wraz przybywają całami masami. Odwożą ich do Curitiba, gdzie pobudowano dla nich baraki. W ciągu trzech miesięcy mego pobytu w Abramches było w tych barakach około 6,000 polskich emigrantów. Obecnie wywieziono ich po większej części na kolonie; około 2000 wymarło na choroby epidemiczne; były dnie, że (jako najbliższy ksiądz polski) po 20 osób zaopatrywałem w szpitalu emigracyjnym.

Z Akademii Francuskiej.

(Dokończenie).

Nie dosyć na tem. Minister wojny, zabierając się do odmłodzenia kadrów wojskowych, upatruje w Emila Angier przesłania własnych w zakresie militarnym poglądów. Owszem, rozbrajając niektóre typy wojskowe, przesuwające się w dramatach swego poprzednika, p. de Freycinet uważa, iż próżno tam szukać już oficera sentymentalnego i lekkomyślnego dawnego pokroju, lecz znaleźć można zawsze pojęcie poważnego wojownika, jakiego młodym potrzeba żołnierzom. Wszakże o kilka następów dalej mowa w poecie upatruje i prokura prawa rozwodowego, twierdząc, że przyrodzona niechęć do stosunków niejasnych i sytuacji zawiłanych wiodła go z konieczności ku rozwiązaniu kwestyi w duchu nowszego prawodawstwa!

Oczywiście, wszystkie te dowolne przykrawania spuścizny Angiera do ministerialnej polityki trzeciej rzeczywistości nie mogły ująć płazem nowemu akademikowi. Atoli nie upodzielano się tak dotkliwej odpawy. Gdy przed kilkoma laty wprowadzono p. Gréarda w poczet nieśmiertelnych, tu i ówdzie pojawiło się pewne zdziwienie z wyboru meża, niecierzącego się szerszą sławą, niezalecającego się rozchwytywaną twórczością pióra. Odpowiedź na wstępna mowa Freycineta wskazuje, iż się Akademia nie pomyliła, powołując p. Gréarda do pałacu Mazarina, tak dalece wykazał on prawdziwie akademicką mowę, niemiłosiernie chłoszczącą przysposobioną ofiarę, i to pod osłoną wykintnej uprzejmości, potęgającej razy. Nieraz

zdawali się sprawę z podobnego turnieju, nigdy wszelako nie doczekaliśmy równie mistrzowskiego przenicowania wstępnej współzawodnika przemowy. Nie ostało się bodaj nie zgola z napuszonych frazesów p. de Freycinet. P. Gréard odrzucał słowami samego Angiera mianem jego polityczną za cesarstwa działalność. Powtarzał on, a nawet pod kopuła pałacu Mazarin publicznie złożył kiedyś wyznaczenie, iż należy do rzędu nielicznych zresztą Francuzów, co polityki nie lubią i nie uprawiają zgola. Owszem, miał ją za najmniej ścisłą, najmniej godną szacunku naukę, stawiał ją na równi z alchemią i astrologią sądową, czego mu podobno Thiers darować nie mógł. — I oto dziś tenże Angierowi próbuje dowiedzieć, jakoby i on umiał być ręką w alchemii i astrologii! Odpowiedź to dla Thiersa, a nikt lepiej od pana nie był uprawniony, aby złożyć cieniem znakomitego meża stanu podobne pogrobowe wynagrodzenie.

Co słowo, to pocisk, lotny i tak ściśle francuski, że niepodobna ani go pochwylić, ani też przepolczyć; dowcip tkwi nieraz w samym duchu tej najdowcipniejszej i najlotniejszej mowy, która stokród więcej od szczonego volapüku obiega wszystkie narody i kraje. Ma się rozumieć, iż ukryte w całej przemowie p. Gréarda sztywność najrodzajniejsze znalazło dla siebie pole w ustępie, oceniającym prawa p. de Freycineta do palm akademickich. Mowa z umysłu tą ocenę rozpoczyna od prac kanalizacyjnych byłego inżyniera, twierdząc, iż uczona rozprawa o użytkowaniu ścieków miejskich nie miała wpłyłu na wybór Akademii, wbrew wyłączności dawnych purystów, którzyby ani słyszeć o podobnej kwe-

sty w progach nieśmiertelności nie chcieli. Posuwając się dalej w kierunku rzekomych komplementów, z których każdy niesie z sobą ukryte żądło, p. Gréard rozkłada się jeszcze nad tą literaturą ściekową, nazywając sprawozdania p. de Freycineta arcydzielnymi rodzajem! W tej przesadzie uznania dla walej i wonnej chudości piśmiennej inżyniera-ministra, Gréard zowie go jeszcze mistrzem i klasykiem w sztuce redagowania zapisów administracyjnych i rozkazów służbowych w jednej z wielkich spółek, która jego pomocy zażądała, a zachowała jako niedościgłe wzory ślady potoczno spótpracownictwa dzisiejszego prezesa ministrów i akademików. Przypominano już w naszym dzienniku, iż p. Gréard poczytał za godną rzadkiego uznania zasług sumienie przewartowanie Słownika Akademii przez nowego jej członka. Uczono grono nie mogło nie ocenić, że wynagrodzić tak wyjątkowej cnoty, powołując do nieśmiertelności jednego z trzech lub czterech czytelników, których się doczekał pomnikowy dykcyonarz.

Rzeczy można, iż p. Gréard samże styl swej przemowy powitalnej chciał przystosować do okoliczności. Wszakże w ocenie mowy kierownika polityki Francji i w charakterystyce jego słowa mowa nie znajduje trafniejszego przyrównania nad zapewnienie, iż krasomówstwo p. de Freycineta płynie spokojną, czystą i doskonale skanalizowaną falą.

Wypadał miódem zaprawić nadmiar piołunu. Zaczem niby wynagrodzenie i zadośćuczynienie, p. Gréard w końcu przepowiada sternikowi Francji pomyślnie skutki jego ministerialnej działalności, przypisując mu wznowienie europejskiej

równowagi, odrodzenie sił kraju, wrócenie ojczyźnie ufności w siebie i w przyszłość. Pochwała Gambetty z natury rzeczy musiała się znaleźć w oświe polewania ucznia, zwolennika i kreatory butnego trybuna. Lepiej nam się podobało rozpieścić rysy, dotyczące spuścizny dramatycznej Angiera, w których p. Gréard złożył do wody subtelnej obserwacji i delikatnego, a wyodrębnionego zmysłu piękna w sztuce. Wskazuje on między innymi w Angierze jednego z koryfeuszów, bodaj pierwszego przesłania zwrotu, który nastąpił po zboczeniach fantazyi skrajno-romantycznej, gdy w miejsce złudnych i fikcyjnych obrazów, zbudziła się rzeczywistość i badaniem natury serca, życia. Dalej mowa podniosła przewodnie zalety Angiera, które winny być każdemu autorowi dramatycznemu leżeć na sercu i sumieniu. Angier dwustronnie miał zawsze troskę: dążyć i usiłowanie. Zmierzał wiecznie do doskonałości, szukał lepszego, a wraz i tręciwego oparcia swej myśli i planu; znajdował, iż rozwiłkłość głównym szkółkom dramatu. Ze zawsze wszystko na scenie wydaje się za dłu giem i ściśniętym, skupał, ściślał rzecz w jak najwięcej ramy przypięszonej akcyi. Zkładał, a nie był ani tym surowym cenzorem, ani tym kapłanem poprawy społecznej, na jakiego pasowało go usilną gwałtem komunały nowego akademika, „Emil Angier nigdy nie rozdzielał moralności od sztuki. Wierzył w skuteczność komedii, nie aby mianem, iż ona zdoła poprawić pojędynczego człowieka, który w zwierciadle sztuki zawsze tylko wady bliższego swego rozpoznaje, lecz ufał, iż może ona stać się dość chwytliwą i pochwytliwą, aby społeczeństwo od niej jednej ochro-

nić zarazy.“ Zaczem stał się moralistą z zawodu i powołania.

Angier dzieli z jednym tylko Molierem rzadki talent rolnie bieglego tworzenia sztuk dramatycznych prozą, czy wierszem. Celem zakrojem ducha i pióra należy on do wielkiej epoki i do wielkich też tradycji w literaturze ojczystej. Synem jest on dawnej Francji i światlanej i przejr

Ogłoszenie konkursu.

L. 50653. (2831)

W celu nadania trzech posagów po 286 (dwieście osmdziesiąt sześć) złr. w. a. z fundacyi posagowej s. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczan, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. — Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora s. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Niemiernictwa, bez współudziału kandydatów.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ułożone na książeczki wkładowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicieli opiekujące się i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posąg ubiegać. Dziewczeta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 29 lutego przyszłego roku i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo moralności; 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładną ilość rodzeństwa petentki; 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji w Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 7 grudnia 1891.
Groff.

Lustro weneckie (antyk), Szale francuskie, Koronki angielskie dawne — są do sprzedania w Ryńku głównym pod Nr. 23, na drugim piętrze. — Ogłądać można codziennie od godziny 11—12. (2614-11-)

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i oddech wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cent., pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania mają wyrażony obok urzędowe znaki, złożony znak ochronny.

Składy prawie w wszystkich aptekach Austrii-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prażka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek usmierzający ból i rozchładzający się. (2644 37 52)

Stoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystkie części opakowania mają wyrażony obok urzędowe znaki, złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma B. Fragner w Pradze.
Nr. 203-204 Mała Strana apt. pod cz. Orlem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

HANDEL WIN

pod firmą (2791-4-6)

J. Gralewski
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 44,

założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie i inne, Cognac i araki francuskie i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżo odnowiony.

Cenniki bezpłatnie.

Włodzimierz C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 2,

poleca:

Pończochy damskie i dziecięce, czarne i kolorowe;
Przybory toaletowe, perfumery, gąbki, grzebienie;
Skarpetki, koszule, mankiety, koinierzyki i t. d.;
Sznurówki wysokie o dobrym kroju od 1-60 złr.;
Zabawki, narzędzia ogrodowe; (2324-38)
Croquet, wolanty i siatki na moyle.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuszkiego**, perfumiera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstrakt ten, który wyrabiany jest z zielonych żupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadaje włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—

1 szalk pomady orzechowej „ „ 1.50

1 „ „ „ „ „ 2.—

1 „ „ „ „ „ 1.—

1 flakon olejku orzechowego zł. 2.—, 1.—

Składy w Krakowie mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(2337-18 20)

Owoce południowe.

J. Treusch, Fiume,

główny zastępca domu

Vasta & Guerrera w Catani,

rozsyła opłatnie za zaliczką:

1 pacz. poczt. 36 wyborowych cytryn złr. 1.60

1 „ „ 27 wyb. słod. pomarańcz „ 1.60

1 „ „ 48 „ Paterno mandarynek „ 2.40

1 „ „ 36/40 „ mandarynek Giganti „ 2.20

1 „ „ ok. 3 ko. śwież. karczochów „ 2.50

Scampati smażone (morskie raki) od 2 ko po cenie

targowej, wszystkie gatunki suchych owoców

połud. w najl. gatunku i najtaniej. (2567 9 12)

Es gibt nur einen richtigen Weg, um mit Erfolg anzukommen und sich sein Geschäft bekannt zu machen.

Der falsche Weg ist der, die Abfassung des Inserates ohne Verständnis zu machen und die Besorgung in die Blätter unreflexen und gleichgültigen Agenten anzuvertrauen, und man kann dann 100 gegen 1 wetten, dass das Geld zum Fenster hinausgeworfen wird. Zum Auffinden des richtigen Weges gehört Zeit, Ueberlegung, Originalität, gereiftes Urtheil und lange Erfahrung. Wir sind seit 40 Jahren in diesem Geschäft thätig und glauben uns diese Eigenschaften vindiciren zu dürfen. Es ist unser Geschäft, Original-Entwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem wohlverstandenen Interesse an uns wenden sollte.

Haasenstein & Vogler (Otto Maass)

Wien, I., Wallfischgasse 10.

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDA

czernidło na buty

w Wiedniu

(fabryka założona 1835 r.)

To czernidło bez oleju wtrytoleowego nadaje łatwo ciemnotrawny połysk i utrzymuje trwale skórę.

Wszędzie do nabycia!

[2225 34-52]

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„Die Presse“

ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten

Alles

bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendausgabe erscheinendes

Politisches Journal

mit Original-Depeschen und Berichten aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunsttribüne, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrierte, sich gro ser Beliebtheit erfreuende

Familienblatt

„An der schönen blauen Donau“

mit **Musik-Beilage**

weiter eine vollständige, die Zeichnungs- und Restaurantlisten aller in Oesterreich erlaubten Lese enthaltende

Verlosungs-Zeitung,

deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.

Im Roman Feuilleton der „Presse“ veröffentlichten wir gegenwärtig den Roman

„Marea“ von Jeanne Mairat; hierauf folgt: „Das gestohlene Paradies“ von Hugo Klein. Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden direkten Quartals-Abonnenten als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: „Schuld und Sühne“ von Mrs. Hungerford,

„Fürstin“ von Ludovic Halévy, „Doctor Rameau“ von Georges Ohnet,

„Das Fräulein von Roquefort“ von Gräfin Castellana Acquaviva,

„Paul Patoff“ von F. Marian Crawford, „Doppelleben“ von Wilhelm Jensen,

„Alma“ von Chr. Reid, „Lady Baby“ von Dora Gerard,

„Im Kampfe des Lebens“ von Albert Delpit, „Truggold“, autorisierter Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, „Verlorene Müh“ von Jeanette Mairat, „Ueber die Sonne hinaus“ von Matilde Serrao, „Bellacosa“, geschichtlicher Roman von Victor Wodiczka, „Ku-ku-kuk“ von Freifrau Bertha v. Suttner.

Sammt allen diesen Beilagen kostet die „Presse“ (2717-2-2)

nicht mehr

als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich für die Provinz pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung 2 fl., mit täglich zweimaliger Zusendung 3 fl.

Die Administration der „Presse“,

Wien, IX., Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

WIELKI WYRÓB WIN

poleca

KRÓLEW. WĘGIERSKA CENTRALNA PIWNICA

pod dozorem i kontrolą Król. węgierskiego Rządu

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 27 (obok plant).

Wina czerwone i białe węgierskie od 2 złr. za garniec

lub te same od 40 ct. za butelkę.

SZLACHETNIEJSZE WEDŁUG ORYGINALNEGO CENNIKA

Nadto wszelkie WINA zagraniczne, KONIAKI francuskie i węgierskie.

(2816 2-3) ZARZĄD.

Skład towarów żelaznych i norymberskich

POD FIRMĄ

EMANUEL TILLES

w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 36 (we własnym domu),

poleca swoje zapasy towarów, jakoto:

Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyce, kłaczki i brzytwy. Waży balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i narzędzia kuchenne, żelazne i blazane emaliowane. Samowary turskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p.

Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, żółka, umywalnie i wieszadła. (2781-3-10)

CENY NAJUMIARKOWANIEJSZE I STAŁE.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeżyło SZESZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: katarów, reumatyzmów, irytacji płciowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagaiotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. (1740 10-)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 październ. 1891, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):

5-00 rano pociąg osobowy z Podgórze-Plaszowa

5-14 „ „ „ z Podgórze-Bonarki

5-27 po południu pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]

5-46 „ „ „ osobowy z Podgórze-Bonarki

5-55 rano pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]

6-02 „ „ „ osobowy z Podgórze-Plaszowa

6-14 „ „ „ z Podgórze-Bonarki

6-27 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]

6-44 „ „ „ z Podgórze-Plaszowa

6-56 wieczór pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]

7-16 „ „ „ osobowy z Podgórze-Plaszowa

7-37 „ „ „ z Podgórze-Bonarki

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5-26 rano pociąg osobowy do Podgórze-Bonarki

5-41 „ „ „ do Podgórze-Plaszowa

6-02 „ „ „ mieszany do Krakowa [kolej Północna]

6-14 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]

6-27 przed południem pociąg osobowy do Podgórze-Bonarki

6-44 „ „ „ do Podgórze-Plaszowa

6-56 przed południem pociąg osobowy do Podgórze-Bonarki

7-16 „ „ „ do Podgórze-Plaszowa

7-37 „ „ „ mieszany do Krakowa [kolej Północna]

8-12 wieczór pociąg osobowy do Podgórze-Bonarki

8-28 „ „ „ do Podgórze-Plaszowa

9-20 „ „ „ pociąg do Krakowa [kolej Karola Lud.]

Odjazd z Tarnowa:

4-30 rano pociąg mieszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.

9-41 „ „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.

1-27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10-56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.

7-24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

11-59 w nocy pociąg mieszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 m., od czasu lwowskiego o 36 m., od czasu wiedeńskiego o 6 m., od czasu budapeszteńskiego o 16 m. i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkład jazdy w formie kieszonkowej nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacjach c. k. austriackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2611-33-]

Epokę w gospodarstwie rolnem stanowią kartofle niepodlegające zaradze. Aż do pierwszych mrozów pozostają zielonymi krzaki kartofli „Białych cudownych“ wydających 180—200 korcy, przy 20—22% krochmalu i „Niebieskich“ obryzmów (200—220 korcy przy 18—20% krochmalu z morgan a.) Zamówienia zadatkowane przyjmują dopóki zapas starczy **Zarząd dóbr Adama hr. Marasé w Jurkowie**, p. Czechów, po 25 ct. za kilo wraz z opakowaniem — przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. Za niepodpadanie zaradze przyjmuje gwarancyjny zarząd dóbr (resp. właściciel majątku). (2481-8-9)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurczo, porażenia, hysterie), jakoteż atonię kielek i otyłość zapomocą miasien (Massage), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarekiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2608-58-60)

Realność do sprzedania

we LWOWIE położona, w środku miasta, składająca się z jednopoziomego domu z trzema balkonami, we froncie 60 metrów obemającego, z oficyn, stajni, wozowni, podwórca i bardzo obszernego ogrodu owocowego i spacerowego, którego większą część obszaru jest w równej wysokości z piętrem domu i dlatego też umożliwia wejście z pomieszczenia 1-go piętra wprost do ogr. du. Obszar całego gruntu w az z bujnymi kamii wynosi 1804 □ sążni, po cenie 75 złr. za □ sążni. Bliższa wiadomość w administracji do mu przy ul. Akademickiej l. 25. I. piętro, drzwi Nr. 6. (2773-4-6)

NA ZIME!

ZIÓŁKA PIERŚIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2484-14-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincję o 10 centów więcej.

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 zł. 20 cent. za kilo włącznie

II. „ 2 „ „ „ „ z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w Hernie mor. (2516 3-14)

NA ŚWIĘTA.

Podarunki na Gwiazdkę
DEKORACJE NA DRZEWKO
w najbogatszym wyborze

poleca

magazyn **W. KRZYSZTOFOWICZA w Krakowie,**

Rynek L. 37. (2749-6-6)

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

FIRMA

MIKUSZEWSKI i ZEGADŁOWICZ

w Krakowie, Mały Rynek

i w Podgórzu, Rynek, dom własny

polecają w swych Handlach:

wielki wybór wszelkich Towarów kolonialnych, Herbat ebińskich i karawanowych Owoców południowych, Delikatesów, Wódek, Likierów, Rumu, Araku, Koniaku francuskiego w różnych gatunkach, Wód mineralnych.

Wielki skład Win węgierskich, austriackich i zagranicznych.

Fabryczny skład Świec kościelnych

stearynowych i woskowych,

Oliwy stołowej i do maszyn, Pokostu, Lakierów, Farb, Szczotek, Pendzli itd.

Słonina i szmalec węgierski.

Skład Drożdży.

Dla Szanownych Kółek rolniczych przy odbiorze towarów znaczny rabat.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią odwrotną pocztą nie licząc opakowania. (2747-8-10)

Cenniki towarów na żądanie darmo.

BOZEN.

KONSERWY

poleca w najlepszym gatunku

TOWARZYSTWO AKCYJNE KONSERWÓW

przedtem **JÓZEFA RINGLERA SYNOWIE**, c. k. nadworni dostawcy

w Bozen (Tyrol południowy).

Cenniki darmo i opłatnie. Powyższe fabrykaty znajdują się w zapasie po największej części w większych handlach delikatesów. (2027-14 15)

Owocowe Jarzynne Mięsne

Obok handlu obzerne lokale do śniadań i kolacyi.

Pivo i bok z browaru okolicznego. — Porter angielski i krajowy.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. EDMUND PUCHACKI
ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 po
południu przy ul. Sławkowskiej Nr. 23,
II. piętro. — Dla ubogich chorych od g.
8—9 rano bezpłatnie. (2726-2-24)

Na gwiazdkę i Nowy rok

Zakład s. Józefa dla sierot. chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,
wielki wybór roślin w pełnym kwiecie jak:
kamelie, azalie, konwalie, primulki i różne
inne; palmy wszelkiego rodzaju, przyjmują
zamówienia na bukiety, wieńce; wszelkie
zamówienia zamiejscowe uskutecznia od-
wrotną pocztą. Ponieważ sprzedaż kwiatów
stanowi główne źródło dochodów na utrzy-
manie tegoż zakładu, w którym się mieści
przeszło 70 sierot, a przy obecnej drożyznie
miasto zwiększać, zmniejszają się tegoż
dochody, a przeto zarząd Zakładu znajduje
się w kłopotliwym położeniu; przez co
każden nabywca kwiatów w Zakładzie,
mimowoli jest już dla tegoż dobrodziejem.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Krupnicza 10,
poleca swe dobre i naturalne wina
Bedenburskie: (2621-12-12)
białe po 50, 65, 75, ct. i 1 zlr. butelka
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 zlr. butelka
w beczkach znacznie taniej.

Nowość!!
Ser śmietankowy

wyrobu krajowego à la Imperial
do nabycia w handlu pod firmą
J. KOSZ w Krakowie,
ulica Grodzka. (2793-2-3)

W nowym składzie maki
z młyna parowego bocheńskiego
w Bochni,

w Ryńku, w domu p. Hozera,
zaprowadzono dla wygody Szanow. Publi-
czności sprzedaż maki pszennej po cenach
fabrycznych, od Nr. 0 włącznie do Nr. 6
we woreczkach jutowych, które gratis do-
dawane będą, po 5, 10, 20 i 50 kilogra-
mów, a maki chlebowej po 50 kłgr., wo-
reeczki będą plombowane i kartkami do-
tyczących numerów zaopatrzone; tudzież
zaprowadzono w tymże składzie sprzedaż
artykułów specjalnych, w ten zakres
wchodzących. (2805-2-2)
Bochnia, dnia 15 grudnia 1891 r.

MAŚĆ NASKÓRKA MOULIN

Maść ta leczy wrzodki, przy-
szczy, ozerwonienie, krosty, węgry,
wysypkę, liszaje, hemoroidy, swe-
dzenie chroniczne, łupież i wyr-
zuty na oczyszczanie ciała porosty
włosami i wszelkie stłobności na-
skórne; wstrzymuje natychmiast
wypadanie włosów na brwiach i
głowie i skutecznie działa na po-
rost włosów.
Słoik 2 franki we Francji, w Paryżu, w aptece
p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i We-
wińskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trau-
czyńskiego, Redyka i Wisniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (2238-2-9)



Brüder Placht
(nie Gebrüder)

pierwsza i największa fabryka strun
i instrumentów muzycznych
w **Schönbach pod Eger**
w Czechach.

Najtańsze źródło sprowadzania wszelkich
instrumentów muzycznych, strun itp., za
poręczeniem. (2575-9-10)
3000 skrzypiec zawsze na składzie.
Cenniki darmo i oplatnie.

Złoty medal na wystawie powszechnej
w Paryżu 1889 r.



(2475-8-52)

WILHELM FENZ

w Krakowie

zaopatrzony świeżo swoją

stałą wystawę na I. piętrze

i poleca ją łaskawym względem.

JAKO NOWOŚĆ:

Mebelki pieprzowe i bambusowe.

Parawany i hafty japońskie.

Zabawki i lalki.

Świeczki i ozdoby na drzewko.

Łamigłówni i konie.

Karty Herbaty.

Kalosze rosyjskie.

Spis towarów na żądanie oplatnie.

Ceny wyjątkowo niskie.

(2721-6)

Istniejący od roku 1827.

HANDEL WIN I DELIKATESÓW
pod firmą

G. M. GOEBEL I SYNOWIE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 15,

poleca: Wina węgierskie, Hegyalajskie i Tokajskie wytrawne i maślacze. —
Wielki zapas starych win węgierskich z najslawniejszych lat. — Wina
austriackie, francuskie, szampańskie, hiszpańskie, reńskie i t. p. — Orygin.
Jamaica Rum, Arak, Cognac francuski kuracyjny. — Najlepsze wódki i likiery
krajowe i zagraniczne. — Porter angielski. — Piwo pilzneńskie, oryginal.
piwo bawarskie (Culmbacher).
Wielki skład Herbaty, towarów kolonialnych i zawsze świeżych delikatesów
po cenach umiarkowanych. (2799-2-3)

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie i Tokajskie

z własnych winnic
w **TOLCSVI**

w górach

Tokajskich
(Hegyalja)

J. FEDEROWICZ W KRAKOWIE.
poleca dom pod firmą
Składy
WIN
kontynentalnych
jako to:
austriackich, francuskich, burgundzkich,
hiszpań., portugal. reńskich, szampań. i t. d.
Cognac kuracyjny
(Eau de vie très vieilles).
Wielkie zapasy starych win węgierskich
z najslawniejszych lat. (2808-2-3)

Tylko prawdziwe szlachetne

kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY,
AGATY itp.

CZEKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej
Nr. 26. (2587-79)

Bracia M. Iscovitsch

POSIADACZE KILKU MEDALI I SKŁADÓW we WSZYSTKICH
STOLICACH w EUROPIE.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. w Krakowie, Rynek gł.
Nr. 12. Nr. 12.

Nowy i największy
zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności ubiory własnego wy-
robu dla mężczyzn, chłopców i dzieci z poręco-
nych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco
taniach cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nie-
odpowiedni towar będzie napowrót przyjęty. (2597-10-12)

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I.,
Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie, Chevalier de Mode Strada
Covaci No 2 u. 9. Bazar de Roumanie Strada Solari No 7. Składy w kilku
głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie
"Palais Royal" First Michael Strasse No 6. Bazar de France. Składy tylko
w Kragujevac i Požarevac. — Ekspert do wszystkich krajów.

W handlu w Krakowie.

WINA WĘGIERSKIE
Stare, czyste

Specjalność dotąd u nas nieznaną
kawior carski

całkiem świeży, z Kaspijskiego morza,
zupełnie niesolony, dotąd tylko
na carski Dwór i najwyższej arystokracji
w Petersburgu i Moskwie dostarczany —
smak równy najlepszym ostrym ostendz-
kim — nadszedł po raz pierwszy
do handlu **Lakoci i Win**
Ant. Hawelki w Krakowie.
Tenże handel poleca na nadchodzące
święta:

Ryby morskie świeże, **Turbot, Soles,**
Homary i Ostrygi
Ostendzkie.

Ryby krajowe świeże, wędzone i różne
marninaty. (2722-3-4)
Dziczyzna i Zwierzęta świeża.
Paszety Strasburskie i z dziczy-
Owoce Tyrolskie i Włoskie zny.
oraz różne
Bakalia.

Ważne dla wszystkich.

Osiadłem w Wiedniu i otworzyłem: **Pier-
wsze polskie przedsiębiorstwo wysy-
łkowe (Versandgeschäft)** dla Galicji
i Bukowiny. Przyjmuję zamówienia na wszelkie
artykuły z każdej galeji, i wysyłam natychmiast
pocztą lub koleją za zaliczką. Zakupując
tutaj na miejscu u fabrykantów, mogę każdego
artykułu dostarczyć taniej, jak inne firmy w mi-
astach i miasteczkach. Udzielę mi informacji w każ-
dym kierunku przemysłu. Proszę pisać po pol-
sku, po rusku lub po niemiecku.
Albin Krakowski w Wiedniu,
I., Opernring Nr. 7.
Poleca: **Najpraktyczniejsze podarunki**
gospodarskie

na święta Bożego Narodzenia i Nowy rok.
Kasy żelazne przyciężyskie opiotrwałe po
złr. 65, 75, 100, 120, 135 aż do 300 złr.
Maszyny do prania, praktyczne, po 28 i 32 złr.
Maszyny do szycia „Singer” najlepsze 30 złr.
Srebro stołowe: 12 łyżek, 12 noży, 12 widel-
ców 45 złr.
Fortepiana najlep. konstrukcyi, nowe 400 złr.
Bielizna damska i męska po różnych cenach.
Dekoracje na drzewka Bożego Narodzenia,
w partyach po 2, 3, 4, 5 i 6 złr.
Latarnie stojenne, silne i praktyczne, na naftę
lub olwę, sztuka po złr. 1, 140, 170 i 2.
Przy zamówieniu uprasza o pewną kwotę
jako zadatek. (2681-6-10)



Niema już kaszlu!

Oddawna uznanym środkiem domowym
są jedynie prawdziwe

CUKIERKI CEBULOWE
Oskara Tietzego.

Działają
zadziwiająco szybko
w kaszlu, chrypie, zaflegmieniu itd.
Tylko szczególne zestawienie moich cukier-
ków zapewnia jedynie skutek, dlatego nale-
ży uważać dokładnie na nazwisko: **Oskar**
Tietze i „znak cebuli”, gdyż istnieje
naśladowania bez wartości, a nawet szkodliwe.
W woreczkach po 20 i 40 ct. (2334-10-20)
Główny skład ma aptekarz F. Krizan w Kro-
mierzu Składy prawie we wszystkich apte-
kach i drogueryach: w Krakowie mają apt.
E. Stockmar, W. Redyk, K. Wisniewski,
F. Sobierajski, J. Trauczyńskiego spadkob.
L. Rosner, w Tarnowie M. Adl, R. J. Sokalski,
St. Pawłowski; w Jarosławiu J. Rohm, St. Wi-
słocki; w Rzeszowie A. Karpiński; w Pilźnie
C. Czajka; w Czortkowie Z. Noss; w Nowym Sączu
R. Jakubowski; w Sędziszowie J. Mizerski;
w Bochni M. Gatty; w Bisku A. Blumenthal ap.

!!NA GWIAZDKĘ!!

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

(2720-3-3)

poleca najnowsze wydawnictwa:
Podróż Guliwera, w układzie dla mło-
dzieży z 8 rycinami, przez Jonatana Swiffa.
Karton. 1 zlr. 20 ct., opr. 1 zlr. 30 ct.
Przegląd młodziwca czyli **Robinson**
polski dla młodzieży, przez Adolfa D. gasi-
skiego, z 6 rycinami Stanisława Wolskiego.
Karton. 1 zlr. 50 ct., ozdob. oprawy 2 zlr.
50 ct.
Różne ścieżki, powieść dla dorastających
panien, przez Teresę Jadwigę, z ryciną. Karton.
1 zlr. 20 ct., opr. 1 zlr. 30 ct.
Ulicznik, powieść dla młodzieży, przez A.
Gennevray, z 5 rycinami. Karton. 1 zlr. 20 ct.,
ozd. opr. 1 zlr. 30 ct. **Dzieło uwie-
czone przez Akademię francuską.**
Księżniczka, powieść uwieczniona n-gradą
konkursową przez Zofię Urbanowską. 2 zlr.
10 ct., ozd. opr. 3 zlr. 20 ct.
Dwie siostry, opowiadanie z życia młodych
dziewcząt. 2 zlr. 20 ct., ozd. opr. 3 zlr.
Kwiaty rodzinne, wybór poezyj polskiej,
ułożony przez Narcyzę Zmichowską. 1 zlr.

50 ct., w ozd. opr. 2 zlr. 50 ct., oprawne
ze złoczonemi brzegami 3 zlr.
Kobieta w poezyi polskiej, Głos poetów
o kobiecie przez autora Antologii polskiej, z 8
rysunkami E. Andriollego, w ozdobnej oprawie,
brzegi złoczone 6 zlr.
Na Przefory, wrażeń i obrazy z Tatr,
ozdobono 135 rycinami w tekście, przez St.
Witkiewicza. 1 zlr. 50 ct., w ozdobnej oprawie
6 zlr. 60 ct.
Wizerunki książąt i królów polskich
z 39 rycinami Pillatego oraz inicjałami Cz.
Jankowskiego, wydanie ozdobne na wytwor-
nym papierze. 7 zlr. 20 ct., w bogatej opr.
brzegi złoczone 9 zlr. 60 ct.
Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza, wydanie
miniaturowe z portretem autora w wykwintnej
oprawie, 2 zlr. 60 ct.
Wybór poezyj Maryi Konopnickiej, w wyda-
niu miniaturowym, w ozdobnej oprawie, brzegi
złoczone, 2 zlr. 40 ct.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

na tańszą (33ci rok istnienia), najbardziej rozpowszechnioną (8000 egzemplarzy) i najobszerniejszą
illustracya polska (8 arkuszy druku oraz okładka w każdym numerze).
Jedyny w takich rozmiarach organ literacki, poświęcony z brawowaniu „hulii
bieżącej” całego świata oraz artystycznemu odtwarzaniu dzieł sztuki polskiej i obcej, przygotował
cały szereg utworów cenniejszych pisarzy i artystów.
Warunki prenumeraty: w Krakowie: kwartalnie 3 zlr. 80 ct., w przesyłce na
provincję 4 zlr.
Prospekty i numery okazowe, zarówno jak i katalogi książek, na żądanie przesyła się bezpłatnie.
Adres: **Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.**
Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

NAJTAŃSZA ILLUSTRACJA POLSKA

BIESIADA LITERACKA.

Zajmuje się Literaturą, Sztuką, Krytyką, Wychowaniem, Gospodarstwem, Przemysłem,
Sjrawami bieżącymi, Polityką.

Dobro moralne i materyalne **Rodziny** jest głównym celem
pracy **Biesiady**.

W roku 1892 prenumeratorem całoletniej **Biesiady** z **Dodatkiem powieści-
owym** otrzymają wielce zajmujące dzieło p. t.

SIEA WOLI.

Cena w Galicji.
Biesiada Literacka bez **Dodatku** po-
wieściowego rocznie złr. 7. **2** **50**,
półrocznie złr. 3. **50**, kwartal-
nie złr. 1. **50**.
Z **Dodatkiem** powieściowym rocznie
złr. **10**, półrocznie złr. **5**, kwartal-
nie złr. **2**. **50**.
Cena w W. Ks. Poznańskim.
Biesiada Literacka bez **Dodatku** po-
wieściowego rocznie marek **12**, pół-
rocznie marek **6**, kwartalnie ma-
rek **3**. (2729-2-3)
Z **Dodatkiem** powieściowym rocznie
marek **16**, półrocznie marek **8**,
kwartalnie marek **4**.

lub w walucie rosyjskiej podług ceny prowincjonalnej.

Adres do REDAKCYI BIESIADY LITERACKIEJ wprost:
„w Warszawie, ul. Chmielna L. 26.“

Przy nadchodzących świętach

mam zaszczyt polecić Szanow. Publiczności dobrowolne towary korzenne
i obficie zaopatrzone **piwnice w wina węgierskie**: stołowe, zieleniaki,
stare tokajskie, wytrawne i maślacze; **włoskie, hiszpańskie, reń-
skie** i wszystkie inne zagraniczne, również **piwnice tranzytowe**,
utrzymywane w zabudowaniu sądowym św. Piotra, **wino wystaje i smak
czysty**, — **koniki kuracyjne, czyste, gładkie i bardzo stare**
pierwszorzędnych firm francuskich, — **stare rumy Jamaika, araki**
od najniższych cen do najwybredniejszych smaków. (2712-3-3)

HANDEL KOLONIALNY I WIN

Jana Janigł w Krakowie,

Rynek główny L. 41, linia A—B, róg ul. św. Jana.



Perelki przeciw astmie

wewnętrzny środek dla
ciężko oddychających

wszelkiego rodzaju — z trwałym skutkiem.

1 pudełko — 50 sztukami 1 złr. 50 ct.

SALVATOR-APOTHEKE
Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 22/d. (2430-7-17)

Podpisany otrzymawszy pierwszą przesyłkę
ołówków z fabryki warszawskiej firmy:

Stanisław Majewski, Zaborski i Starzeński,

wyroby, której nie ustępują ani w jakości, ani
w cenie wyrobom niemieckim lub angielskim, ma
zaszczyt powyższe

ołówki warszawskie

poleci najuprzejmiej WW. PP. Artystom, Inżynierom,
Architektom i t. d.

Zarazem zwraca uwagę na swój skład rozlicznych
przedmiotów, mogących służyć za podarki

na Gwiazdkę,

w zakresie artykułów papierowych, potrzeb biuro-
wych, szkolnych i t. d.

Z uszanowaniem

J. F. Fischer

w Krakowie, Linia A—B.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się od-
wrotną pocztą za zaliczeniem, lub nadesłaniem nale-
żytości.

Listy adresować proszę:

J. F. Fischer

(2976-3-6) w Krakowie, Linia A—B.

Maggi'ego „przyprawa do rosolu“ czyni

WSZYSTKIE ROSOŁY DOBREMI

zadziwiająco

We flaszkach od 45 centów wzwyż.

Hours concours na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 (jako członka jury).

We wszystkich handlach kolonialnych i łakoci.

W KRAKOWIE w aptece K. Wisniewskiego.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
otrzymała co tylko i poleca:
ALMANACH CATHOLIQUE DE FRANCE pour 1892.
Edition grand luxe.
Cena 3 złr. 25 centów.
Agenda-Buvard du Bon Marché pour 1892.
Cena 1 złr. 12 centów.
Na porto należy dołączyć 25 cent. tak od Almanachu jak i od Agendy. (2752-5-6)

Nakładem K. Bartoszewicza w Krakowie (ulica Szeńska Nr. 15)
wyszedł najulubieńszy **KALENDARZ humorystyczny ilustrowany ANANAS.**
ANANAS oprócz części kalendarzowej, zawiera nowelle humorystyczne i wiersze: Artura Bartelsa, K. Bartoszewicza, Jordana (autora „Wędrowców Delegatów“), Świdorskiego i t. d. (2826-1-3)
Część ilustacyjną składają rysunki Kozłowskiego, Kossaka, Kruszewskiego, Pilatiego, Chrośnikiewicza, Ichnowskiego, Bieszczada i t. d. Wszystkie rysunki wykonane w pierwszorzędnym zakładzie reprodukcyjnym Husnika w Pradze.
Papier piękny, druk ozdobny, stawiają ANANASA pod względem zewnętrznym na czele wszystkich kalendarzy polskich.
Cena egzempl. 40 c., z przesyłką 45 c.

NA GWIAZDKĘ! Piękne ilustrowane książeczka dla dzieci. Cena 50 ct.
JUŻ WYSZŁA NAKŁADEM **Leona Frommmera** w Krakowie, ul. Szeńska 7:
„Ustawa z d. 23 Maja 1883 L. 82 D. p. p. z uwzględnieniem ustawy z dnia 23 Maja 1883 L. 83 D. p. p. (o ewidencji katastrof) i rozporządzeń wykonawczych — praktycznie objaśniona przez W. Pawlikowskiego c. k. adjunkta sądowego. (2829-1-3)

WYBORNE JESIENNE **KARPACKE SERE OWCZE,**
5 kilo skrzyneczki 3 złr. 65 ct., wybrane karpacie sery cegiełkowe, 5 kilo paczek 4 złr. 25 ct., palona prawdziwa **karpaczka borowicka** (nie oliwa zaprawiana) 3/4 litr. opłatna butelkę, słodkawa 3 złr. 60 ct., gorzalka 3 złr. 90 ct. z opakowaniem za gotówkę lub za zaliczką opłatnie do każdej stacyi pocztowej, poleca **Gustaw Ganozyski** w Szepes-Szombat (w Węgrzech). (2828-1-3)

Realność
w Przegini narodowej
przy Czernichowie, o 62 morgach, w tem trzy zarybione stawki i park z aleją wjazdową, dalej dworek murowany o 6 pokojach na suterenach z dwoma werandami, wreszcie osobno kuchnia i budynek gospodarczy, wszystko z urządzeniem, meblami i z inwentarzem, jest za sumę 25.000 złr. zaraz do sprzedania w **kancelaryi adwokata Dra Markiewicza** w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod Nr. 15. (2827-1-3)

Ogłoszenie licytacji.
Na podstawie rozporządzenia Świątynnego Magistratu z dnia 14 października 1891 r. L. 20096 zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w celu zapokojenia zaległych podatków rządowych, sprzedać zostaną 3 **dołmany damskie** podbite futrami, a to w hali licytacyjnej w budynku Magistratu.
Do licytacji przeznaczają się dzień **12 stycznia 1892 r.** godz. 9 rano jako I. termin, a **26 stycznia 1892** jako II. termin, z nadmienieniem, że przedmioty, które nie będą sprzedane na I. terminie za cenę szacunkową, na II. terminie także niżej ceny szacunkowej będą sprzedane.
Kraków, dnia 20 grudnia 1891 r.
Ignacy Przylibski,
(2822) sekwestator miejski.

Kompot z czerwonych borówek
w najlepszym znanym gatunku, w cukierni smaczny, wyborny, wyszła w 5 kilo szklan. balonach (3/4 litra) opłatnych za 2 złr. 60 ct., opłatnie za zaliczką W. Gottstein aptek. Schönbaach b. Eg. Böhm. (2051-42-50)

Na gwiazdkę!
Już wyszedł nowy zbiór koled ludowych najładniejszych i najużywniejszych i mało jeszcze tu znanych, zebranych i ułożonych na obór mieszany lub na 1 głos z towarzyszeniem organu lub na fortepian przez St. Ochmańskiego, dyrygenta chóru przy kościele N. Maryi Panny.
Cena 1 złr. 20 ct.
Do nabycia w księgarni S. Krzyżanowskiego i Leona Frommmera w Krakowie (2830-1-3)

W dobrach Dąbrowka morska,
poczta Uście solne, jest **Ogier złoto-gniady pochodzenia angielskiego**, lat 4, miary 16 3/4, czyli 178 ctm., nadzwyczaj silnej budowy, do sprzedania. (2820-1-6)

Można jeszcze kupić na terenie naftowym dwudziesto-morgowym w Potoku, na którym wiercenie rozpoczęło, 2 1/2 brutto do wszystkich szybów. (2825-1-5)
Mający chęć kupna zechcą się zgłosić pod adresem: Jaworski, Gorlice.

Konkurs.
Nr. 2941. (2813-1-3)
Na posadę **weterynarza**, oglądacza bydła, połączoną z wykonaniem obowiązku w rzeźni gminnej, za rocznem wynagrodzeniem w kwocie 400 złr. w. a., rozpisuje się konkurs. Termin do wniesienia podań wyznacza się do dnia 15go stycznia 1892 r.
Do podań załączone być powinny dowody zdolności kompetenta i dyplom.
Podania wniesić należy w nieprzekraczalnym terminie do Urzędu gminnego miasta w Żywcu.
Żywiec, dnia 19 grudnia 1891 r.
Burmistrz:
Lud. Dubowski.

Ogłoszenie konkursu.
W celu obsadzenia posady **buchaltera Kasy Oszczędności miasta Tarnopola**, rozpisuje się niniejszem konkurs.
Do posady tej przywiązana jest: Płaca roczna złr. 1200 (tysiąc dwieście), dodatek aktywny złr. 200 (dwieście), prawo do trzech dodatków pięcioletnich po złr. 120 (sto dwieście), ewentualnie remuneracja w miarę osiągniętych przez Kasę Oszczędności zysków corocznych, wreszcie prawo do emerytury po myśli postanowień tutejszego statutu emerytalnego.
Od ubiegających się o tę posadę wymaga się:
a) dowodu teoretycznego i praktycznego wykształcenia w zawodzie rachunkowym;
b) świadectwa kilkunastoletniej przynajmniej służby w Kasie Oszczędności lub w Zakładzie pokrewnym, wreszcie
c) dowodu nieprzekroczonego wieku normalnego. (2812-1-3)
Podania wystosowane do Wydziału Kasy Oszczędności miasta Tarnopola, zechcą kompetentni wniesić na ręce podpisanej Dyrekcji najpóźniej do **20 stycznia 1892 r.**
Dyrekcya Kasy Oszczędności.
Tarnopol, dnia 14 grudnia 1891 r.
Kozłowski.

Domek parterowy,
stajnia i wozownia murowane, z placem frontowym do budowy, przy ulicy Dietla L. 365 (69 or.) Dz. VIII, do sprzedania. Wiadomość u właściciela. (2692-3-3)

Rozbieganie niepodobne!
Końskie wędzidła bezpieczeństwa — rozbieganie koni niepodobne. Najzupełniejsze bezpieczeństwo, prawdziwie dobrodziejstwo dla ludzi i koni. Wędzidła zwykłe białe 2 złr. 10 c., cynkowane 2 złr. 50 c., stalowe z polerowaniem szerokości kółkami 3 złr. 70 c., niklowe 4 złr. 40 c., z nowego srebra 6 złr. 50 c., za gotówkę lub za zaliczką przez centralny skład M. Gelbhaus w Wiedniu, L. Graben 13.
Poszukuje się odprowadzających. (2623-13-30)

Wysmienity BULION wołyński, funt 2 złr.
OSOBLIWY BULION WŁASNEGO WYROBU z dziczyzny i drobiu, bardzo pożywny i posilny, funt 3 złr.
Znakomity Pasztet z dziczyzny, drobiu i wątróbki gęsiej, 1 funt złr. 1-50, oraz
wszelka dziczyzna
w całości i na części, poleca
KAROL KNORECKI I SPÓŁKA
pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, artykułów spożywczych, win, wódek i wszelkich delikatesów
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej Nr. 23.
Cenniki na żądanie franco. (2818-1-15)

G. OTOWSKI,
Reprezentant rafinerii nafty w Ropie, poleca swój
FABRYCZNY SKŁAD NAFTY i LAMP
w KRAKOWIE w Rynku głównym L. 7.
Posiada na składzie:
NAFTĘ GALICYJSKĄ, najlepszą salonową, niezapalną i nieeksplozującą i dostawia do domu na żądanie bezpłatnie. — Przyjmuje naprawy lamp, palników i wypożycza lampy na wieczorki, rauty, zabawy i t. d. (2834-1-10)
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ LAMP BŁYSKAWICZYCH HERMANA.
WYNALAZEK NOWY, dający białe światło i chroniący od eksplozji nafty.

PIWNICE
GRAND HOTELU w KRAKOWIE
powszechnie znane z wykwintnych win i dobroci wszelkich trunków, sprzedają i wysyłają za zaliczką asortowane koszyki lub paczki, zawierające po 6, 12 i 24 butelek wyborowych gatunków, pod gwarancją, a mianowicie:
Koszyk zawierający 6 butelek:
Za złr. 8 w. a.
2 butelki wina białego wyborowego austriackiego (Burgunder).
1 butelka „czerwonego (Burgunder).
1 butelka „białego fran. (Chau Yquem).
1 butelka „węgierskiego, starego.
1 butelka „szampańskiego.
Za złr. 12 w. a.
1 butelka wina białego Reńskiego.
1 „ „ „czerwonego (Burgunder).
1 „ „ „białego fran. (Chau Yquem).
1 „ „ „węgierskiego, starego.
1 „ „ „szampańskiego.
Koszyk zawierający 12 butelek:
Za złr. 18 w. a.
2 butelki wina białego wyborowego austr. (Burgunder).
2 „ „ „czerwonego (Burgunder).
2 „ „ „białego fran. (Chau Yquem).
2 „ „ „węgierskiego, starego.
1 butelka „czerwonego Bordeaux.
1 „ „ „węgierskiego, starego.
1 „ „ „szampańskiego.
Za złr. 24 w. a.
2 butelki wina białego Reńskiego.
2 „ „ „czerwonego Bordeaux.
2 „ „ „białego fran. (Chau Yquem).
2 „ „ „węgierskiego, starego.
1 butelka „czerwonego francuskiego.
1 „ „ „węgierskiego, starego.
1 „ „ „szampańskiego.
Koszyk zawierający 24 butelek:
Za złr. 38 w. a.
3 butelki wina białego wyborowego austr. (Burgunder).
3 „ „ „czerwonego (Burgunder).
3 „ „ „białego fran. (Chau Yquem).
3 „ „ „węgierskiego, starego.
2 butelki „czerwonego Bordeaux.
2 „ „ „węgierskiego, starego.
1 butelka „czerwonego francuskiego.
1 „ „ „węgierskiego, starego.
1 „ „ „szampańskiego.
Za złr. 50 w. a.
3 butelki wina białego Reńskiego.
3 „ „ „czerwonego Bordeaux.
3 „ „ „białego fran. (Chau Yquem).
3 „ „ „węgierskiego, starego.
2 butelki „czerwonego francuskiego.
2 „ „ „węgierskiego, starego.
1 butelka „czerwonego francuskiego kurac.
1 „ „ „węgierskiego, starego.
1 „ „ „szampańskiego.
Administracya Grand-Hotelu w Krakowie. (2821-1-5)

Firma założona 1812. **Milkakrotnie odznaczona.**
M. RITTER w Lipniku (w Morawie)
FABRYKA ZNAKOMITYCH LIKIERÓW.
Dowóz rumu Jamaica, koniaku i herbaty.
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO FIRMY COUTANCEAU & Comp.
COGNAC i BORDEAUX.
Szczegółność: Campagne - Radetzky - Ritter polecany przez słynnych lekarzy. (2810-1-27)

SZORY NA KONIE,
rzędy, siódła, kufry podróżne, torby podróżne, necessary podróżne, popręgi, bicz, dery dla koni, dzwonki, dzwoneczki do sań, przybory stajenne, narzędzia, towary stalowe, okucia i wszelkie inne towary siodlarskie poleca jak najtaniej
KAROL LÜFTNER w PRADZE,
Przykopy, ulica Bergmanna. (2823-1-3)
Cenniki darmo i opłatnie.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH
środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz NIEZDARNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknięcia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdym pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 24, Avenue Victoria. (2200-25-1)

Bieliznę wełnianą systemu Dra G. Jaegera,
Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania, Ubrania jelonkowe, Kapelusze i czapki zimowe, PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE po niskich cenach poleca
Magazyn Br. Bilewskich w Krakowie,
obok kościoła N. Maryi. (2451-8-10)

Firma istnieje 36 lat!
Na wilię na drzewko
różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 c.
Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cent.
Paczka przekładanych pierników z konfiturą za 50 cent.
Całusków 30 za 25 ct.
W FABRYCE PIERNIKÓW **K. MOLECKIEGO** w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. (2778-5-5)

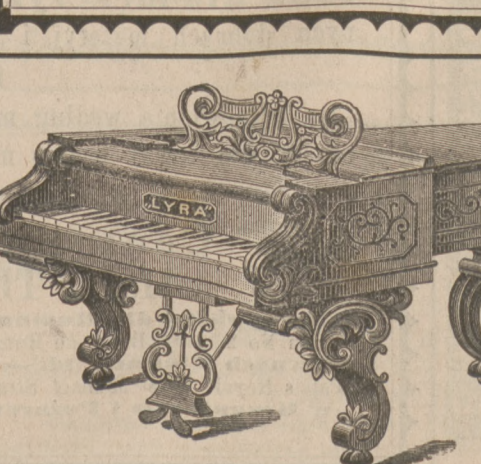
Sanie używane, w dobrym stanie, są do sprzedania (2782-2-3)
W SKŁADZIE POWOZÓW **Feliksa Kaczorowskiego** w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Do sprzedania:
piękne futro męskie (szopy amerykańskie) prawie nowe, płaszcze gumowy, portiere wełniane, garnitur wycielany i ogrodowy, pułki dębowe na książki, pułka orzechowa na nuty, chaise-longue, znaczna ilość przedmiotów galanterijnych, ramy do fotografii, oleodruki i t. d. przy ul. Studenckiej pod Nr. 7, I. piętro, od godz. 10 1/2 do 3-6 oprócz świąt. — Tamże umywalnia z pięknym marmurem i zastawą do okien. (2782-4-1)

NOWY WYNALAZEK
PARF. IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... à l'IXORA
Esencja dla chustek... à l'IXORA
Woda toaletowa..... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37, boulevard de Strashourg, 37.
(2038-9-1)

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
otrzymała na skład główny
drugie tanie wydanie dzieła
Stanisława hr. Tarnowskiego
Z DOŚWIADCZEŃ I ROZMYŚLAŃ
napisane z powodu
25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego.”
TREŚĆ: Nasze położenie polityczne: Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosji, Prus i Austrii. — Opinie i stronniczość. W ciągu wieku. Od lat dwudziestu pięciu. W chwili obecnej. — Uspołobienie i słabości polityczne: W miastach, na wsi, w dworach, w pałacach i w chatkach. — Uspołobienie religijne: W ciągu wieku, w chwili obecnej. Niektóre środki obrony. — Niektóre zle zyczący: Fałszywe budzenie ducha. Wykrety i podejścia. Przedwczesne politykowanie. Brak miar, brak odwagi. — Wnioski i przestrogi: Dobrze i źle, znaki, kilka pewników politycznych.
Cena 50 centów.
(Cały dochód na rzecz restauracyi Kościoła katedralnego na Wawelu).
W Sze, str. 422. (2646-3-12)

KSIEGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCJA PISM PERIODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
przyjmuje (2661-6-10)
PRENUMERATE
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.
Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim.



Nowość na gwiazdkę!
Literatura, gra towarzyska. — Cena 1 złr. 50 cent. — Dostać można w księgarniach i w handlach galanterijnych. (2710-7-1)
OBRAZKI ŚWIĘTYCH
w największym wyborze i po nader niskiej cenie poleca handel pod firmą
H. Kretschmer w Krakowie,
Rynek Nr. 10.
Również poleca wszelkie towary korzenne, kolonialne i nożybrylskie. (2725-4-12)

Na Gwiazdkę!
poleca
swój ofiście zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru i wyrobów skórkowych po bardzo niskich cenach,
Julian Kurkiewicz
w Krakowie, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.
Książki do nabożeństwa z tekstem polskim i niemieckim, od najskromniejszych do najcenniejszych, poczynając od 15 ct.
Szeptki (jasełka) z Narodzeniem Pańskim, bardzo efektowne, zastawiane do przyszłości, od 30 ct. i wyżej.
Obrazy i obrazki św. Pańskich, w koronce i bez, w bardzo wielkim wyborze.
Papier listowy z kopertami, w kasetkach, w doborowym gatunku, po setce od 35 cent. Przyjmuje się obrazy do oprawy w gustowne ramy, po bardzo niskich cenach.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie, nie licząc opakowania. (2669-6-6)

Zarząd dóbr Górka,
p. Szezurowa, wysłał masło deserowe w 5 kilo paczkach po 5 złr. opłatnie. (2786-3-3)

Obiady prawdziwie domowe
na świeżem maśle, od 27 cent. poczynając. Obiad z 4 potraw z czarną kawą 60 cent. — Wyborne kolacje w pierwszorzędnym urządzonej **Restauracyi Litewskiej**, ulica Floryańska L. 15, I. piętro. — Tamże zamawiać już można z 4 potraw, 2 ryby, po 75 cent. od osoby. (2709-7-1)